Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, środa 15 czerwca 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 162

OD MORZA CZARNEGO DO ZATOKI FIŃSKIEJ

Wielka gra Polski — Min. Beck w Tallinie — Entuzjazm prasy estońskiej

Warszawa, 14. 6. (Tel. wł. — l. r.) Koła polityczne zwracają baczną uwagę na wzmożoną aktywność polskiej polityki zagranicznej. Jak wiadomo, po wizycie w Sztokholmie, min. Beck udał się obecnie do Tallina. Położenie tak silnego nacisku na zacieśnienie stosunków Rzeczypospolitej z państwami bałtyckimi ma w obecnej sytuacji specjalną wymowę. Kolejne usprawnienie sojuszu z Rumunią i z Węgrami, regulowanie współżycia z Litwą oraz wzmocnienie przyjaźni z innymi państwami północnymi świadczy o STOPNIOWYM REALIZOWANIU WIELKIEJ GRY POLITYCZNEJ, PROWADZONEJ PRZEZ POLSKĘ W DŁUGIM PASIE OD MORZA CZARNEGO DO ZATOKI FINSKIEJ I BOTNICKIEJ. Równocześnie zachodzące zmiany w położeniu Czecho-Słowacji, która musi zrezygnować z rywalizowania i przeciwstawiania się inicjatywie polskiej, umożliwią planową organizaję polityki zagranicznej i handlowej zespołu państw leżących między Niemcami i Rosją.

Tallin, 14. 6. (PAT). Dziś o godz. 17.16 wedle czasu wschodnio-europejskiego przybył samolotem do Tallina Minister Beck w towarzystwie dyrektora Kobylańskiego i sekretarza osobistego Krasickiego.

Na lotnisku przybranym polskimi i estońskimi flagami Ministra powitali: minister Selter, minister komunikacji Witaak, wiceminister spraw zagran. Oepik, członkowie poselstwa polskiego z ministrem Przesmyckim na czele, attache wojskowy płk. Strzegocki, poseł estoński w Warszawie Markus, prezydent miasta Tallina gen. Soots, prezes Tow. zbliżenia polsko-estońskiego Mueller, prezes Komitetu prasowego estońsko-polskiego Truwere oraz wyżsi urzędnicy min. spraw zagranicznych.

Minister Beck w towarzystwie ministra Seltera udał się samochodem do apartamentów w pałacu ministerstwa spraw zagranicznych.

Przelot odbył się w warunkach pomyślnych.

Tallin, 14. 6. (PAT). Dzisiejsza prasa estońska poświęca szereg wstępnych artykułów poświęconych wizycie Ministra Becka, w serdecznych słowach witając kierownika polityki zagranicznej Polski i podkreślając tradycyjne węzły przyjaźni, łączące Polskę z Estonią.

Popołudniowy „Uus Esti" stwierdza, że polityka zagraniczna prowadzona od lat 7 przez Ministra Becka odgrywa dziś niezwykle ważną rolę w Europie i zyskała sobie ogólne uznanie dzięki swej prostolinijności, konsekwencji i pokojowości. Dziennik wylicza zasługi Ministra Becka, który potrafił pomyślnie uregulować stosunki Polski z jej sąsiadami i cytuje również słowa Ministra, że Polska zawsze jest, była i będzie zainteresowana w utrzymaniu niepodległości i niezawisłości państw bałtyckich. Polska nie dała się wciągnąć w żadne konflikty ideologiczne i w dzisiejszych trudnych czasach specjalnie uwypuklają się konsekwencje tej polityki. Celem podróży Ministra do Tallina NIE JEST ZAWIERANIE JAKIEGOKOLWIEK NOWEGO SOJUSZU, LECZ ZACIEŚNIENIE WSPÓŁPRACY PRZEZ OSOBISTY KONTAKT.

Wizyta ta jest nowym krokiem na drodze pogłębienia przyjaźni polsko-estońskiej. Stosunek Polski do Ligi Narodów nacechowany jest UMIAREM I REALIZMEM. Polityka ta, chociaż NAWSKROŚ POKOJOWA, JEST NIE MNIEJ SILNA I KONSEKWENTNA, DOWODZI TEGO CHOCIAŻBY Z TAKIM UMIAREM PRZEPROWADZONA NORMALIZACJA STOSUNKÓW Z LITWĄ. JASNOŚĆ CELÓW POLITYCZNYCH I ŚMIAŁOŚĆ INICJATYWY SĄ GŁÓWNYMI CECHAMI POLSKIEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ. Min. Beck wprowadzając w życie polityczny testament Marszałka J. Piłsudskiego, zjednał sobie zarówno w kraju, jak i zagranicą wielu przyjaciół.

Dziennik „Paevaleth" witając gorąco Ministra Becka stwierdza, że wizyta jego wzmocni jeszcze bardziej polsko-estońską, tradycyjną i opartą na niezniszczalnych podstawach przyjaźń. Naród estoński niezwykle ceni wszelkie objawy sympatii ze strony Polski i Min. Beck może być pewien, że spotka się tu z uczuciami niekłamanej przyjaźni. Oba kraje mają wspólny jednakowy drogi cel, mianowicie ugruntowanie swej niepodległości. POTĘŻNA POLSKA TO GWARANCJA NIEPODLEGŁOŚCI PAŃSTW BAŁTYCKICH. Polityka zagraniczna obu państw, pisze dalej dziennik, nacechowana jest zbieżnością poglądów i dąży ona wspólnie do wzmocnienia pokoju, zagwarantowania swej neutralności, stroniąc od wszelkich bloków ideologicznych. Następnie dziennik omawia owocną dotychczasową działalność Min. Becka oraz rezultaty jego ostatniej wizyty w Sztokholmie, gdzie doznał bardzo serdecznego przyjęcia i zacieśnił współpracę z państwami skandynawskimi, których polityka jest, zarówno jak i polityka estońska równoległa do kierunku polityki polskiej.

Estonia i Polska, chociaż nie są związane żadnymi umowami politycznymi, dzięki obopólnemu zrozumieniu współpracują jak najbardziej owocnie.

„Rahvalent" wyrażając radość z okazji nowego dowodu przyjaźni polsko-estońskiej, którego wyrazem będzie wizyta min. Becka, omawia 7-letnią działalność ministra, podkreślając jego DALEKOWZROCZNOŚĆ I TAKT.

Lewiatan za autarkią gospodarczą

Sensacyjne przemówienie dyr. Trepki

Warszawa, 14. 6. (Tel. wł. — l. r.) Sensacją gospodarczo-polityczną stało się przemówienie dyr. Trepki, dyrektora Związku Przemysłu Chemicznego i wybitnego działacza Lewiatana. Dyr. Trepka oświadczył na konferencji Związku Inżynierów Chemików, odbytej w dniu 13 bm. że JEDYNĄ RACJONALNĄ POLITYKĄ PRZEMYSŁOWĄ W POLSCE JEST WPROWADZENIE AUTARKII NA WZÓR NIEMIECKI LUB WŁOSKI. Wobec tego, że dotychczas wielki przemysł reprezentował poglądy liberalistyczne, ta nagła zmiana frontu jest co najmniej zastanawiająca.

Dyr. Trepka położył silny nacisk na możliwości koniunkturalnej i materialnej przemysłu polskiego w razie wprowadzenia ścisłej autarkii.

Zupełna izolacja polityczna grupy „Jutra Pracy"

Warszawa, 14. 6. (Tel. wł. — l. r.) Bieżący tydzień w polityce wewnętrznej nie zapowiada się specjalnie interesująco. Uwaga kół politycznych skupia się na Sejmie, gdzie rozpoczęły się prace komisyjne. Nie należy jednak spodziewać się zbyt szybkiego tempa tych obrad. Podobno plenarne zebranie Sejmu nastąpi dopiero z końcem miesiąca.

W kołach politycznych toczy się dyskusja nad sprawą projektów samorządowych, przy czym opinia co do nich nie jest jeszcze ustalona.

Z innych spraw podkreślają

nikły rezultat zebrania, zwołanego przez grupę „Jutra Pracy" w warszawskim Domu Katolickim w sprawie masonerii.

Na zebranie stawiło się zaledwie kilkaset osób, nie osiągając nawet tysiąca uczestników. Dodać zaś należy, że grupa „Jutra Pracy" rozwinęła nieprzebierającą w niczym propagandę i w tym celu zalepiła Warszawę afiszami, ulice zaś zasypano ulotkami. Mimo tego wysiłku

społeczeństwo nie zjawiło się na zebraniu, wyrażając w ten sposób votum nieufności akcji, która pod pokrywką poważnych haseł posiada charakter oczywiście dywersyjny.

Wynik niefortunnego zebrania wywołał zamieszanie w nielicznych zresztą szeregach „Jutra Pracy". Przez cały poniedziałek toczyły się rozmowy w grupie posłów „Jutra Pracy", których tematem było fiasco niedzielnej imprezy i niepomyślne wrażenie, jakie fakt ten wywołał w opinii politycznej. Podobno sprawa wiecu niedzielnego podziałała przygnębiająco na przywódców grupy „Jutra Pracy", którzy nie spodziewali się aż tak wielkiego niepowodzenia, a nawet bojkotu ze strony grup, które „Jutro Pracy" chce uważać za sprzymierzone. Dużą bowiem sensacją jest fakt, że sprawozdania z wiecu nie zamieścił ani „Warszawski Dziennik Narodowy", ani „ABC". Stanowi to w kołach politycznych pewną rewelację, gdyż świadczy, że

„Jutro Pracy" jest zupełnie izolowane w opinii politycznej.

Chociażby bowiem oba wspomniane organy zamieściły w najbliższym czasie omówienie wiecu „Jutra Pracy", to dzisiejsza ich wroga wobec „Jutra Pracy" manifestacja pozostaje już faktem. Na tym tle doszło nawet podobno do

scysyj między posłami „Jutra Pracy", oskarżających się wzajemnie o nie dość zgrabną taktykę, która dała tak nikłe rezultaty.

Zakończenie wyborów w Czechosłowacji
Henlein uzyskał 90,9 proc. głosów

Praga, 14. 6. (PAT) Czechosłowacka Agencja Prasowa podaje, że w dn. 12 czerwca odbył się trzeci i ostatni etap wyborów gminnych w Czechosłowacji w 3.829 gminach, w tym w 2.560 o większości czechosłowackiej, w 891 niemieckich, 5 polskich i 373 węgierskich. Wybory miały przebieg normalny i spokój nie został znikąd zakłócony. Wobec tego, że w 4.398 gminach wystawiono tylko jedną listę, wybory w nich nie odbyły się.

Partie czechosłowackie koalicji rządowej wzmocniły swe stanowisko, w szczególności partia republikańsko-agrarna premiera Hodży, a w miastach b. stronnictwo prezydenta Benesza, tj. czechosłowacka partia narodowo-socjalistyczna. Partia Henleina pochłonęła wszystkie głosy dawnych partyj aktywistów niemieckich, a nadto zanotowała wzrost głosów w porównaniu z ostatnimi wyborami w r. 1929.

Znamienną cechą obecnych wyborów jest zupełna klęska małych grup politycznych.

Berlin, 14. 6. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Pragi: Według tymczasowych wyników trzeciego etapu wyborów gminnych w Czechosłowacji w dniu 12 czerwca oddano łącznie głosów niemieckich 824.282, w tym na partię niemiecko-sudecką 749.820 czyli 90,9 procent.

Wszystkie trzy etapy wyborów gminnych 22 maja, 29 maja i 12 czerwca dały partii niemiecko-sudeckiej łącznie 91.44 proc. wszystkich głosów niemieckich.

II plenum Służby Młodych OZN

Dnia 19 czerwca 1938 r. odbędzie się II. Plenum Służby Młodych, w którym wezmą udział delegaci wszystkich organizacyj zrzeszonych w S.M.

Porządek dzienny obrad obejmuje sprawozdanie z działalności organów wykonawczych S.M.: dwóch komisyj: uzgadniającej i zaopatrzeniowej, trzech kolegiów: miejskiego, wiejskiego i akademicko-szkolnego, następnie: Komitetu Programowego Środowiska Młodowiejskiego i Naczelnego Komitetu Młodzieżowego F.O.N. Przewidziane są również sprawozdania z akcji prasowej Służby Młodych. — Druga część obrad poświęcona będzie sprawie regulaminu Służby Młodych.

Sukcesy polskiego rzemiosła
na międzynarodowej wystawie w Berlinie

Berlin, 14. 6. (PAT) Polska odniosła na Międzynarodowej Wystawie Rzemieślniczej w Berlinie duży sukces, zajmując II-gie miejsce za gospodarzami. Polska otrzymała bowiem 4 nagrody honorowe oraz 32 medale. Węgry otrzymały wprawdzie 7 nagród honorowych, ale 3 z nich mogły być otrzymane tylko przez rzemieślników węgierskich, nie mogą więc być traktowane jako wywalczone w konkurencji międzynarodowej. Jedną nagrodę honorową otrzymała Polska za całokształt udziału w wystawie oraz za wzorową organizację pawilonu.

Nagrodą włoskiego ministerstwa korporacji przypadła Stefanowi Szupskiemu z Warszawy za artystycznie zdobione wyroby z metalu. Węgierską nagrodę honorową otrzymała znana firma warszawska Lucjan Leszczyński za obuwie damskie. Norweska nagroda honorowa przypadła Janowi Dukaczewskiemu z Warszawy za meble intarsjowane.

Z 32 medali jeden przypadł cukierni europejskiej w Warszawie za cieszące się niezwykłym powodzeniem wśród publiczności berlińskiej wyroby cukiernicze. 6 medali zapewnione ma Polska w dziale mody. Ostateczne wyniki tego działu ogłoszone zostaną w dniach najbliższych.

Niemcy dążą do zwiększenia liczby urodzin

Warszawa, 14. 6. (Tel. wł. — l. r.). Jak dalece troszczy się III Rzesza o naturalny przyrost ludności, oraz jakie kroki podejmuje w kierunku zwiększenia urodzin, świadczy o tym zarządzenie pruskiego ministra spraw wewn. III. Rzeszy Fricka, wydane specjalnym oraz ministra spraw wewnętrznych pisemnym okólnikiem, zaznaczonym jako poufne.

Pismo to brzmi następująco: Po 1) każdy urzędnik kawaler ma przed stabilizacją lub nominacją złożyć pisemne oświadczenie, dlaczego do tej pory się nie ożenił, oraz kiedy zamierza się ożenić, po 2) każdy z żonatych urzędników, który nie posiada dzieci przez 2 lata po ślubie, ma złożyć przed stabilizacją lub nominacją pisemne oświadczenie, dlaczego małżeństwo jest bezdzietne z podaniem przyczyny, po 3) oświadczenie to należy załączyć do akt personalnych, po 4) w tej chwili nie należy jednak wyciągać żadnych konsekwencji w stosunku do urzędników kawalerów oraz bezdzietnych żonatych, urzędnikom jednak należy zwrócić uwagę na duże znaczenie dla państwa oraz przyszłości narodu niemieckiego jakie mają małżeństwa posiadające dzieci, po 5) zaleca się zaniechanie ogłaszania tego rozporządzenia w pismach urzędowych oraz w prasie codziennej.

Karygodne zaniedbanie bezpieczeństwa
na linii kolejowej Stanisławów — Czortków

Przez wieś Nagórzankę przebiega linia kolejowa Stanisławów—Czortków, przecinając tę wieś na całej jej długości. Wieś ta jest bardzo ludna, gdyż liczy ok. 4.000 tysięcy mieszkańców, a panuje w niej wieki ruch, gdyż jest to wieś podmiejska. Również na terenie tej wsi leży jedyny na Podolu tunel. Linia kolejowa przechodzi ponadto przez jedyne we wsi olbrzymie źródlisko, które zaopatruje cała wieś w wodę. Mimo tak natężonego ruchu ludności na tym odcinku oraz znacznego ruchu pociągów, linia ta nie ma stałej opieki, a przejazdy nie posiadają w ogóle ramp.

Dawniej przed wojną były tu rampy, a nawet stały budnik, który mieszkał w pięknym domku w środku wsi. Dziś domek budnika wynajęto na prywatne mieszkanie, a linia kolejową opiekują się jedynie przygodne partie robotnicze.

Prawdopodobnie jest to wystarczające ze stanowiska administracji kolejowej, jednak ludność jest takim stanem zaniepokojona, ponieważ szczególnie dzieciom grozi stale wpadnięcie pod pociąg. Należy zaznaczyć, że linią tą przebiega dziennie ośm pociągów osobowych i liczne pociągi towarowe.

Ludność domaga się usilnie, by władze kolejowe kreowały z powrotem stałego budnika w Nagórzance, pobudowały rampy na przejazdach, oraz na prawiły dojazdy, ponieważ tak drogi, jak i mosty przecinające w kilku miejscach tory są w stanie więcej niż opłakanym.

Audiencje u p. premiera

Warszawa, 14. 6. (PAT) Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął dziś posła na Sejm Snopczyńskiego wraz z dyrektorem Związku Izb Rzemieślniczych płk. Sikorskim.

Warszawa, 14. 6. (PAT) Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym prezesa Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża senatora gen. Osińskiego.

„Demokraci" polscy w jednym szeregu z szowinizmem ukraińskim i żydowskim

Lwów był onegdaj widownią niezwykłej prowokacji. Wojujący szowinizm ukraiński i żydowski naszej dzielnicy, w manifestacyjny sposób podkreślił swoje wrogie do polskości nastawienie, wybierając na szefa adwokatury wschodnio - małopolskiej adwokata Kościa Lewickiego, b. premiera rządu ukraińskiego w r. 1918. Do tej niezwykłej prowokacji posłużył wspomnianym odłamom ludności naszego kraju fakt ograniczenia przez państwo liczebności aplikantury w zawodzie adwokackim.

Jeśli stanowisko adwokatów żydowskich i ukraińskich nie może budzić w społeczeństwie polskim większego zdziwienia i stanowi jedynie jeszcze jedno potwierdzenie dla wrogiego stosunku tych grup narodowościowych do polskości, to natomiast jak największe zastrzeżenia musi budzić stanowisko grupy adwokatów polskich, którzy stanęli w jednym szeregu z wrogimi elementami, przeciwstawiając się zdrowej inicjatywie większości adwokatów Polaków.

Mamy na myśli grupę t. zw. demokratów, którym na terenie Lwowa patronuje adwokat Stanisław Olszewski. Było to naprawdę bardzo żałosne widowisko, gdy okazało się jeszcze raz naocznie, że demokraci polscy, przeciwstawiający się wszystkim zdrowym poczynaniom żywiołu polskiego, w bezceremonialny sposób stają w jednym wspólnym szeregu już nie z obcymi nacjonalizmami, ale z najgorszego gatunku szowinizmami. Takim swoim stanowiskiem rzekomi demokraci stawiają się po za nawias społeczeństwa polskiego.

Przebieg Walnego Zgromadzenia Izby Adwokatów we Lwowie potwierdza w całej rozciągłości słuszność inicjatywy miarodajnych czynników w kierunku zreformowania adwokatury. Po uporządkowaniu aplikantury powinna nastąpić weryfikacja listy adwokatów. Muszą bowiem być z niej usunięte elementy wrogie polskości i wszyscy ci, którzy z tymi elementami współpracują.

Powyższe wystąpienie demokratów lwowskich, a w szczególności adwokata Olszewskiego, jest najwymowniejszym komentarzem do niedzielnego Zjazdu lwowskiego demokratów z całej Polski. Ze sprawozdania, zamieszczonego w organie demokratów lwowskich, w „Wieku Nowym", dowiadujemy się, że uchwalono na tym zjeździe:

„Stworzenie ram organizacyjnych dla szerokiej i nieustannie rozszerzającej się warstwy inteligencji pracującej w oparciu o bohaterskie tradycje walki o niepodległość i demokrację, od Kościuszki po przez Towarzystwo Demokratyczne i Trauguta do działalności niepodległościowej Józefa Piłsudskiego i Legionów 1914 roku".

Co wspólnego z niepoczytalnymi występami „demokratów" mają Kościuszko, Traugutt i Piłsudski? Chyba chodzi tu o mydlenie oczu społeczeństwu i stworzenie dymnych zasłon, po za którymi prowadzi się konszachty z wrogimi Polsce szowinizmami.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Nocą rozpogodzenie i ochłodzenie. W ciągu dnia przejściowy wzrost zachmurzenia typu kłębiastego. Skłonność do burz i przelotnych deszczów. Słabe wiatry północne i północno-zachodnie (górne północne ok. 25 km godz.). Podstawa chmur niskich od 300 mtr. Widzialność dobra, tylko rano osłabiona.

Lokalna inicjatywa i praca społeczna

Jeśli się ma dużo do zrobienia i od robienia, jeśli chce się po wiekowych zaniedbaniach dogonić innych w zdobyczach i urządzeniach cywilizacyjnych — musi się zabrać na wszystkich odcinkach życia gospodarczego i społecznego do wytężonej pracy. Praca jeśli ma dać pozytywne rezultaty musi posiadać odpowiednią organizację, musi mieć określony plan działania, musi posiadać kierownictwo koordynujące w imię całości wysiłki na poszczególnych odcinkach i szczeblach. Szczególnie w społeczeństwach zaniedbanych i do tego ubogich, nie posiadających własnych zasobów złota, tego rodzaju planowe działanie jest rzeczą konieczną. Domaga się tego z jednej strony szybkość i celowość przeprowadzanych inwestycyj i ich hierarchia, z drugiej zaś strony ekonomiczne zużycie skromnych zasobów gotówkowych i surowcowych. Także nadmierna podaż pracy wymaga umiejętnej i planowej organizacji i zatrudnienia w inwestycyjnych poczynaniach.

Ale plan i koordynacja opartych o ogólny plan działań, siłą rzeczy wysuwa na plan pierwszy inicjatywę od góry, konieczność narzucania pewnych poglądów i poczynań. Ten fakt ma swoje ujemne strony z punktu widzenia psychologii społecznej. Między inicjatorami gospodarczo-społecznej działalności planowej a dołami wytwarzają się różnice zdań i napięcia emocjonalne w poglądach na hierarchię i realizację planu. Tak zwana masa i poszczególne regiony w imię egoizmów indywidualnych, grupowych oraz lokalnych będą zawsze wysuwały zastrzeżenia co do inicjatywy usuwającej na plan dalszy potrzeby miejscowe. Te zadrażnienia będą tym większe, im silniejszym jest w danym ośrodku narastanie dynamizmu społecznego, wywołanego czy to naturalnymi zjawiskami w rodzaju wzmożonego przyrostu ludności, czy też szybszym od innych ośrodków narastaniem świadomości kulturalnej i politycznej. Cały ten proces, mimo liczne trudności z niego wynikające, ma doniosłe znaczenie i przedstawia wielką i żywotną siłę, obok której nie można przejść obojętnie.

A zatem przed kierownictwem planowej działalności społeczno-gospodarczej wyrasta aspekt o doniosłym znaczeniu: O g ó l n y i h i e r a r c h i c z n y p l a n d z i a ł a n i a p o g o d z i ć z r ó w n o c z e s n y m w y z w o l e n i e m i r e a l i z a c j ą l o k a l n y c h i n i c j a t y w.

Rzecz jest naprawdę bardzo doniosłej wagi. Bo czyż można się dziwić obywatelowi, który wiedziony poczuciem obywatelskim i bodajże najbardziej twórczym egoizmem, streszczającym się w popularnym powiedzeniu: „bliższa koszula ciała", pragnie dźwignąć na wyższy poziom kulturalny i materialny swoją gminę, swój powiat, czy też swoje województwo. Trudno od wszystkich wymagać, żeby ich zrozumienie dla całości życia państwowego było tak wielkie, ażeby z pełnym zaparciem się i przy równoczesnym zachowaniu swej żywotności i optymizmu ograniczyli się do marzenia, jak to jego synowie, a może dopiero i wnuki jeździć będą rowerami, motocyklami, a może nawet i autami po tonacych dziś w błocie wyboistych „drogach polskich". Dlaczego, zamiast wymagać od obywateli takiej abnegacji, zamiast nakładać na ich inicjatywę indywidualną i regionalną coraz to nowe hamulce, nie znaleźć odpowiedniej metody do realizacji ich lokalnych planów? Dlaczego nie szukać rozwiązania pozytywnego tego ujemnego aspektu, leżącego na skrzyżowaniu planowej działalności od góry z inicjatywą i planem idącym od dołu i z peryferii kraju?

Szczególnie sytuacja polska wysuwa konieczność jak najszybszego rozwiązania tego aspektu.

Bo cóż to są te masy, doły i peryferie naszego kraju? To wieś, to chłop polski stanowiący 2/3 najbardziej rdzennej polskiej ludności. To 2/3 ludności kraju, rwącej się z nizin nędzy materialnej na wyższy poziom bytowania ludzkiego i pragnącej własnymi rękami dźwigać gmach własnej państwowości. I dlatego żaden obóz polityczny obok zagadnienia wsi nie może przejść obojętnie, a nie może tego absolutnie uczynić Obóz, który konstruując i działając w imię planowych założeń, stanie w obliczu aspektu przez nas wyżej nakreślonego.

Z tych powodów szef Obozu Zjednoczenia Narodowego, gen. Skwarczyński w ostatnim swoim przemówieniu tak wielki nacisk położył na zagadnienie wsi, a w szczególności na zagadnienie inicjatywy i społecznej pracy lokalnej. Doniosłej wagi jest naszkicowanie przez szefa O. Z. N. następującego planu inwestycyj wiejskich:

„Dla tego celu — oświadczył gen. Skwarczyński — trzeba trzech zasadniczych czynników: 1) czynnika pracy, którego wieś ma w nadmiarze i który trzeba zmobilizować wszystkimi dostępnymi środkami. Każdy środek będzie dobry, który będzie prowadzić do celu, a więc szarwark, spółdzielnie rolniczo-handlowe, spółdzielczość pracy, spółki wodno-melioracyjne, budowlane i wszelkie inne metody zbiorowego działania. W zdolnych do pracy siłach roboczych wsi tkwi dziś niewykorzystany kapitał, który, aby być uruchomiony, musi tylko uzyskać sprzęt techniczny oraz organizację. 2) Materiał dla budynków, dla robót wodnych i dla dróg jest przeważnie na miejscu, trzeba go tylko umieć wykorzystać, oraz posiadać minimum urządzeń technicznych. Otóż na te urządzenia techniczne pozwalające na uruchomienie znacznej produkcji, a tym samym w dalszej konsekwencji większych kapitałów pracy, muszą być dostarczone wsi środki finansowe, gdyż przy odpowiedniej organizacji użycia dadzą gwarancję, że będą na wsi niezmiernie produktywnie wykorzystane. Kredyty w pieniądzach czy w naturze, w postaci sprzętu maszynowego dla lokalnych cegielni, oraz w postaci narzędzi i maszyn dla różnorodnych robót inwestycyjnych już dziś muszą być dawane tym ośrodkom wiejskim, gdzie lokalny plan gospodarczy będzie na tyle skalkulowany i dojrzały, aby te środki były najlepiej użyte. 3) Organizację i kierownictwo wszelkich robót inwestycyjnych na wsi może zapewnić tylko odpowiednia organizacja nadzoru i przodownictwa technicznego wsi. — Kierowników technicznych robót opłaci się jednak wysyłać tylko tam, gdzie przed tym dojrzeje społeczna myśl programowo-gospodarcza, nie ta w wielkich rzutach ogólno-polskich, lecz ta lokalna, szczegółowo badająca swój własny teren i dla niego opracowująca szczegółowe plany i wnioski. Tę właśnie myśl chcielibyśmy specjalnie pobudzić. Do takiej właśnie pracy wejść muszą najlepsi działacze wiejscy i tylko wtedy spełnią oni na wsi twórcze zadania".

Takie postawienie zagadnienia i jego uparta realizacja wpłynąć musi w decydujący sposób na całokształt życia kraju. Umożliwi to wyzwolenie wsi z pod wpływów demagogii politycznej, czego absolutnie nie można dokonać na drodze czysto mechanicznych administracyjnych zarządzeń prewencyjnych. Zorganizowanie życia chłopa polskiego dokoła konkretnych zagadnień natury ogólno-państwowej i regionalnej uczyni będzie wieś polską odporną na nieodpowiedzialne judzenia i stanie się znakomitą szkołą polityczną dla chłopa.

Przemówienie lubelskie generała Skwarczyńskiego daje Obozowi Zjednoczenia Narodowego doskonały substrat dla działalności w terenie i jest dowodem, że Obóz w swych poczynaniach konstruktywnych postępuje stale naprzód.

STANISŁAW STARZEWSKI

Prace Komisyj sejmowych

Warszawa, 14. 6. (PAT) Jutro rozpoczynają swe prace komisje sejmowe. O godz. 10-ej zbierze się sejmowa komisja budżetowa, która rozpatrzy rządowe projekty ustaw: o dodatkowych kredytach na 1938/39 r. (referent poseł Sobczyk), o zmianie ustawy z dn. 25 marca 1938 r., o finansowaniu niektórych inwestycyj z funduszów państwowych w okresie do 31 marca 1939 r. (sprawozdawca poseł Sikorski), o zmianie ustawy o Funduszu Pracy (referent poseł Hołyński), o 4 i pół proc. bonach Skarbu Państwa w dolarach Stanów Zjedn. Ameryki, i wreszcie o konwersji obligacyj 6 proc. pożyczki dolarowej, wypuszczonej 1 kwietnia 1920 r. (sprawozdawca poseł Hutten-Czapski). We środę 15 bm. obradować będzie komisja spraw zagranicznych Sejmu nad szeregiem rządowych projektów ustaw w sprawie ratyfikacji umów i konwencyj międzynarodowych. Rządowy projekt ustawy o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych będzie przedmiotem obrad komisji administracyjno - samorządowej na posiedzeniu w dniu 17 bm. Projekt ten referuje poseł Krzeczunowicz. Tegoż dnia obradować będzie specjalna komisja do spraw aprowizacji. Porządek dzienny obejmuje debatę nad następującymi rządowymi projektami ustaw: o zmianie dekretu Prezydenta R.P. o regulowaniu gospodarki cukrowej i buraczanej (referent poseł Łubieński), o zabezpieczenie podaży przedmiotów powszedniego użytku (referent poseł Snopczyński), o zmianie rozporządzenia Prezydenta R.P. w sprawie regulowania obrotu zwierzętami gospodarskimi i drobiem oraz obrotu hurtowego mięsem (referent poseł Dębicki), a na 20 bm. zwołane zostało posiedzenie komisji zdrowia publicznego i opieki społecznej. Na posiedzeniu tym ks. poseł Lubelski zreferuje rządowy projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta R.P. o wykonywaniu praktyki lekarskiej. W tymże dniu odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji pracy, która obradować będzie nad rządowym projektem ustawy o poprawie finansów ubezpieczalni krajowej w Poznaniu (referent poseł Michalski).

Plenarnego posiedzenia Sejmu spodziewać się należy w przyszłym tygodniu.

„Zagadnienie wsi — najważniejsze i najtrudniejsze"

Przemówienie gen. St. Skwarczyńskiego

na Zjeździe Obozu Zjednoczenia Narodowego w Lublinie

Lublin, 13. 6. (PAT) W dniu dzisiejszym odbył się w Lublinie zjazd Obozu Zjednoczenia Narodowego, na którym wystąpił z obszernym przemówieniem szef O.Z.N. gen. Skwarczyński. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele Powizytkowskim, które odprawił ks. Gostyński. Po nabożeństwie rozpoczęły się obrady w wypełnionej po brzegi sali Teatru miejskiego. Przy stole prezydialnym zasiedli: Lechnicki — prezes Rady Okręgowej, wiceprezesi poseł Kociuba, prof. Krzyżanowski i p. Grabowski oraz sekretarz p. Mazurkiewicz. Obecny był również szef sztabu O.Z.N. płk. Wenda oraz wszyscy posłowie Ziemi Lubelskiej. Zjazd zagaił sen. Lechnicki, po czym zabrał głos gen. Skwarczyński, wygłaszając następujące przemówienie:

„Panie i Panowie!

Rzucone przez Marszałka Śmigłego-Rydza hasło szeroko pojętej obrony Państwa stało się podstawą ideowej deklaracji O.Z.N. Na nim opierają się też wszystkie prace programowe, czy to natury politycznej, czy też gospodarczej. Każdy przejaw życia narodowego i państwowego podporządkowany idei obronności, każdy czyn obywatelski indywidualny, czy zbiorowy, rozpatrywany na tej płaszczyźnie, staje się wielką szkołą społeczną podporządkowania własnego dobra wspólnemu wielkiemu celowi — budowie potęgi Rzeczypospolitej. Dlatego w przemówieniach naszych i w tonie naszych obrad unikamy błyskotliwych i demagogicznych frazesów. Weszliśmy w służbę idei prostej i mocnej tą właśnie prostotą. Wszelkie nasze obrady dotyczą konkretnych celów naszego życia codziennego, jak rozplanować i kierować wspólne wysiłki, by każda codzienna nasza praca była świadomą służby dla dobra Polski.

Zespolenie uczuć wsi z celami Państwa

Przemawiając do was, Panie i Panowie, tu, w okręgu wybitnie rolniczym, chcę poruszyć zagadnienie, które dla Lubelszczyzny ma charakter istotny. Mam na myśli zagadnienie wsi. Jest ono, według naszej deklaracji ideowo-politycznej, zagadnieniem jednym z najważniejszych i najtrudniejszych, od którego rozwiązania zależy w dużym stopniu rozbudowa sił naszego Państwa. Skoro prawie 2/3 mieszkańców Polski to ludność wiejska i rolnicza, wykonanie zobowiązań i świadczeń obywatelskich wobec Państwa będzie wybitnie zależało od wartości tej części ludności. Zespolenie przeto uczuć ludności wiejskiej z celami państwowymi i narodowymi, jest w tych warunkach niezbędne. Rolnik naturą swej pracy związany jest silnymi węzłami uczuciowymi z warsztatem swej pracy, ziemią. Przywiązanie do ziemi jest dobrą podstawą dla rozwinięcia uczuć patriotycznych. Wyrazem tych zdrowych instynktów ludu wiejskiego była jego dzielna postawa w roku 1920 w czasie inwazji bolszewickiej i dzielność żołnierza polskiego, rekrutującego się w ogromnej większości ze wsi w czasie wojny. Opierając się na tych zdrowych instynktach chłopa polskiego, uświadomieniem państwowym ludu wiejskiego, zwiążemy wieś w codziennym jej życiu i w powszedniej jej pracy z ideą rozwoju potęgi Państwa Polskiego. Oto jest pierwsze, najważniejsze zadanie pracy naszego Obozu i wysiłków w związku z tworzeniem obronności Państwa.

Rola wsi w zagadnieniu obrony Państwa

Drugim podstawowym czynnikiem roli wsi w zagadnieniu obronności Państwa jest ogólne podniesienie gospodarcze wsi. Nie potrzebuję tu uzasadniać, jak ważną w czasie wojny jest samowystarczalność aprowizacyjna państwa, jak wielką rolę odgrywają dostarczane przez wieś surowce, jak wełna, len, skóry i t. d. Racjonalne zorganizowanie produkcji rolniczej w ten sposób, aby w czasie wojny, gdy mamy do czynienia z ogromnym ubytkiem sił roboczych, wieś odpowiedziała swym zadaniom — wymaga już w czasie pokoju ogromnego wysiłku pracy i organizacji. Stan organizacji i warunków produkcji rolnictwa w Polsce posiada wiele niedomagań. Przede wszystkim wymienić należy: niski stan kultury ogólnej i rolnej, niezdrową strukturę gospodarczą i agrarną, przeludnienie, niski poziom wytwórczości i wydajności, niekorzystny stosunek cen rolniczych i przemysłowych, oraz małą dochodowość zajęć rolniczych. Nie potrzebuję dodawać, że z tych wszystkich przyczyn wynika w dużej mierze bieda wsi polskiej oraz dalsze wynikające z tego konsekwencje dla Państwa i Narodu.

O kulturę i dobrobyt

Poziom kultury na wsi w wyniku wiekowych zaniedbań i obecnego układu gospodarczego jest niski. Na wsi głównie koncentrują się rzesze analfabetów. Udział synów chłopskich w szkołach średnich, a szczególnie wyższych, jest katastrofalnie niski. Stan ten jest groźny z każdego punktu widzenia, wynika też z niego mała umiejętność zawodowa polskiego drobnego rolnictwa. Struktura gospodarcza polskiej wsi opiera się głównie na rolnictwie, a tylko w małej części na przemyśle rolniczym, oraz chałupnictwie, połączonym z wielkim wyzyskiem pracownika. Ten typ struktury nie pozwala na twórcze wykorzystywanie sił duchowych i materialnych ludności wiejskiej. Nasz ustrój rolny, jak to dobrze wiadomo, jest niezdrowy, główna jego choroba to olbrzymia ilość gospodarstw karłowatych, niepełnorolnych, niezdolnych do zapewnienia posiadaczom normalnych warunków egzystencji ani nadwyżek produkcyjnych na zbyt krajowy lub zagraniczny. Stąd likwidacja gospodarstw karłowatych jest jednym z ważnych problemów gospodarczych i społecznych Polski.

Obraz niedomagań

Przeludnienie wsi jest wysoce niezdrowym zjawiskiem w obecnej sytuacji gospodarczej Polski. Jest ono jedno z przyczyn wadliwości naszego ustroju rolnego i jeżeli do tego dodać niekorzystne dla rolnika kształtowania się cen produktów rolniczych odnośnie do artykułów nabywanych przez ludność wiejską, z czego wynika m. in. zbyt niska dochodowość zajęć rolniczych — otrzymamy w dużym skrócie obraz zasadniczych niedomagań, na które cierpi wieś polska. Nie można zaprzeczyć, że w tej ciężkiej sytuacji są już odznaki pewnej poprawy, że zostały podjęte w tym kierunku poważne wysiłki. Trzeba sobie jednak zdać sprawę z faktu podstawowego, że niedomagania te są natury strukturalnej, wobec czego dadzą się one usunąć tylko drogą planowej przebudowy gospodarstwa narodowego i przez prowadzenie racjonalnej polityki społecznej.

O.Z.N. w pełni docenia wagę zagadnienia wsi oraz konieczność rozwiązania w skali ogólnokrajowej. Rozwiązanie to zostało w ogólnych liniach wskazane w deklaracji ideowo-politycznej. Miałem już sposobność jego bardziej szczegółowego rozwinięcia w przemówieniu, które wygłosiłem w pierwszą rocznicę utworzenia naszego Obozu. Obecnie zasadnicze te postulaty są przedmiotem badań i opracowań Komisji wiejskiej Rady Naczelnej i Biura planowania Obozu. Programem rozstrzygnięcia tych ogólnopaństwowych problemów zajmuje się Rada Naczelna. Dziś chciałem położyć specjalny nacisk na te wiejskie zagadnienia programowo-gospodarcze, które nadają się do bliskiej realizacji i których tempo wykonania trzeba przyspieszyć, a które mogą być wykonane w dużym stopniu własnymi siłami wsi.

Program i realizacja

Zasadą prac O.Z.N. jest dążność, aby programowym opracowaniom góry towarzyszyła realizacyjna praca dołu. Dlatego Obóz czyni wiele wysiłków, aby znaleźć sposoby szybkiego podźwignięcia gospodarstwa wiejskiego nawet bez konieczności użycia na to wielkich kapitałów pieniężnych, a przez wykorzystanie naturalnych sił
przez wykorzystanie naturalnych sił i środków, które wieś polska posiada. Niezależnie od dalekosiężnego planu kulturalnego i gospodarczego podniesienia musimy już teraz przystąpić do prac, które z jednej strony dadzą ludności rolniczej konieczne minimum wymagań, a z drugiej strony przyczynią się do tego, aby Polska stała się wielkim i poważnym dostawcą wszystkich produktów dla ludności miejskiej, dla przemysłu i dla eksportu, bez czego nie może być mowy o realizacji ogólnego programu gospodarczego. W pierwszym rzędzie musi zaistnieć planowość produkcji rolniczej. To jest warunkiem bezspornym i wszyscy się na niego zgadzają. My jednak idźmy dalej.

Konsekwencje

Wyciągamy z tego hasła pełną konsekwencję, dające się realizować zaraz. Wzrost opłacalności rolnictwa nie powinien odbyć się drogą nadmiernego wzrostu cen artykułów rolniczych, gdyż to stałoby się kosztem ludności robotniczej, której stopa życiowa i tak jest bardzo niska. W pierwszym rzędzie musi nastąpić racjonalizacja handlu rolniczego, usprawnienie magazynowania i transportu artykułów rolnych, tak, aby rozpiętość między ceną uzyskaną przez rolnika, a płaconą przez konsumenta, która jest dziś bezwzględnie nadmierna, stała się możliwie mała. Dla usunięcia tego celu musi być uczyniony wielki wysiłek organizacyjny i to jest sprawa nie tylko handlu wsi, ale w szczególności samorządu rolnego, społecznej organizacji rolnictwa i spółdzielczości.

Wysiłek techniczny dla podniesienia wsi

Dlatego celu musi być uczyniony wielki wysiłek techniczny, jak budowa dróg dojazdowych ze wsi do miast, budowa spichrzów, składów zbożowych, budynków, spółdzielni i t. d. Zarówno sprawa jej opłacalności, jak i sama produkcja rolnicza wymaga znacznych nakładów technicznych w melioracjach, wysiłków, które się w przekroju lat sowicie opłacają, aczkolwiek są to inwestycje drogie i pozornie bardzo trudne do wykonania bez znacznych kapitałów. Podniesienie gospodarcze wsi wraz z naprawą ustroju rolnego i komasacją ściśle się wiąże z budownictwem wiejskim, które w stanie dzisiejszym w większości okolic Polski urąga nie tylko elementarnym potrzebom gospodarowania, ale i ogólnej kulturze. Nie możemy też lekceważyć akcji racjonalnego zabudowywania wsi, mimo, iż akcja ta wymaga dużych środków.

Trzy zasadnicze czynniki

Nie będą tu wyliczać koniecznych postulatów wsi pod adresem wielkiego przemysłu, jeżeli chodzi o dostawy po taniej cenie środków wytwórczych, jak maszyny rolnicze, nawozy sztuczne itd. gdyż wchodzi to w zakres ogólno państwowego planu. Chodzi mi dziś o położenie głównego nacisku na sprawę inwestycji wiejskich i wskazanie, że wbrew pozorom nierealności takiego programu możemy w krótkim czasie przystąpić do inwestycji wiejskich. Dla tego celu trzeba trzech zasadniczych czynników: 1) czynnika pracy, którego wieś ma w nadmiarze i który trzeba zmobilizować wszystkimi dostępnymi środkami. Każdy środek będzie dobry, który będzie prowadzić do celu, a więc szarwark, spółdzielnie rolniczo-handlowe, spółdzielczość pracy, spółki wodno-melioracyjne, budowlane i wszelkie inne metody zbiorowego działania. W zdolnych do pracy siłach roboczych wsi tkwi dziś nie wykorzystany kapitał, który, aby być uruchomiony, musi tylko uzyskać sprzęt techniczny oraz organizację. 2) Materiał dla budynków, dla robót wodnych i dla dróg jest przeważnie na miejscu, trzeba go tylko umieć wykorzystać oraz posiadać minimum urządzeń technicznych. Otóż na te urządzenia techniczne pozwalające na uruchomienie znacznej produkcji, a tym samym w dalszej konsekwencji większych kapitałów pracy, muszą być dostarczone wsi środki finansowe, gdyż przy odpowiedniej organizacji użycia dadzą gwarancję, że będą na wsi niezmiernie produktywnie wykorzystane. Kredyty w pieniądzach czy w naturze, w postaci sprzętu maszynowego dla lokalnych cegielni, oraz w postaci narzędzi i maszyn dla różnorodnych robót inwestycyjnych już dziś muszą być dawane tym ośrodkom wiejskim, gdzie lokalny plan gospodarczy będzie na tyle skalkułowany i dojrzały, aby te środki były najlepiej użyte. 3) Organizację i kierownictwo wszelkich robót inwestycyjnych na wsi może zapewnić tylko odpowiednia organizacja nadzoru i przodownictwa technicznego wsi. Kierowników technicznych robót opłaci się jednak wysyłać tylko tam, gdzie przed tym dojrzeje społeczna myśl programowo-gospodarcza, nie ta w wielkich rzutach ogólnopolskich, lecz ta lokalna, szczegółowo badająca swój własny teren i dla niego opracowująca szczegółowe plany i wnioski. Tę właśnie myśl chcielibyśmy specjalnie pobudzić. Do takiej właśnie pracy wejść muszą najlepsi działacze wiejscy i tylko wtedy spełnią oni na wsi twórcze zadania.

Lokalna praca społeczna

O.Z.N. pracując nad programem gospodarczym ogólnopolskim w skali państwowej, w pracach swych chce oprzeć się na tego właśnie rodzaju lokalnej pracy społecznej, w zespoleniu z którą opracowwyany program podniesienia gospodarczego wsi będzie programem racjonalnym i w krótkim

(Dalszy ciąg na str. 5-tej.)

Pogoń druga w tabeli ligowej
po zwycięstwie nad Ruchem 3:1 (1:1)

Wczorajsza niedziela ligowa przyniosła kilka niespodziewanych wyników w postaci dość wysokich porażek Ruchu, Warszawianki i Warty. Pogoń po zwycięstwie nad Ruchem wysunęła się ponownie na drugie miejsce w tabeli, która obecnie przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	7	10	22:14
2) Pogoń	7	9	8:6
3) Cracovia	7	9	16:13
4) Warszawianka	7	8	18:16
5) A. K. S.	7	7	16:9
6) Warta	7	7	24:18
7) Wisła	7	7	10:11
8) Ł. K. S.	7	5	8:15
9) Polonia	7	4	12:21
10) Śmigły	7	4	10:21

Pogoń wygrała zasłużenie, bowiem niemal przez cały czas była drużyną lepszą we wszystkich liniach. Ruch od 34-ej min. przed przerwą grał w 10-tkę z powodu zejścia z boiska rozbitego Peterka. W drugiej połowie w 29-ej min. z boiska zszedł kontuzjowany Wilimowski. Z Pogoni przez krótki okres dwukrotnie schodził z boiska Matyas.

W ataku Pogoni po dłuższej przerwie wystąpił Matyas. Najlepszym napastnikiem był jednak Zimmer, któremu sekundował doskonały Majewski. Obrona, zwłaszcza Lemiszko, nie dopuszczała do głosu napastników Ruchu.

Ruch naogół rozczarował: jedyny Dziwisz w pomocy i lewy obrońca zadowolili. Atak grał dobrze tylko przez 15 minut w pierwszej połowie, potem statystował.

Bramki dla Pogoni zdobyli: w 6-ej min. Majewski, a po przerwie obie bramki zdobył Matyas, w tym jedną z karnego. Honorowy punkt dla Ruchu uzyskał Peterek.

Sędziował p. Seidner z Krakowa.

Pogoń i AZS na czele
lekkoatletów lwowskich

Lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu lwowskiego rozegrane w sobotę i niedzielę w klasach A i B., przyniosły w klasyfikacji drużynowej w klasie A. mistrzostwo Pogoni, która uzyskała 108 pkt. przed AZS. 32 pkt. i Pogonią stryjską 12 pkt. W klasie B. pierwsze miejsce zdobył AZS. 77 pkt. przed Pogonią 43 pkt. i Lechią 16 pkt.

Z wyników indywidualnych na czoło wysunął się wynik Haspla (AZS), który w biegu z płotkami na 110 mtr. osiągnął doskonały czas 14.9.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Klasa A: 100 m.: 1) Orlewicz (Pog.) 11:2, 2) Drużbiak 11:3, 3) Krzanowski (AZS). — 200 m.: 1) Orlewicz 24, 2) Drużbiak 24,2. 400 m.: 1) Kucharski 51,6, 2) Palus (Pog.) 54,2. 800 m.: 1) Korzeniowski (Pog.) 24:4,4, 2) Bielański (Pog.). 1500 m.: 1) Korzeniowski (Pog.) 4:16,6, 2) Bielański. 5000 m.: 1) Gancarz (Pog.) 17:57. 10.000 m.: 1) Gancarz 36:15. 110 przez płotki: 1) Haspel (A. Z. S.) 14:9, 2) Niemiec (P.) 15,6. 400 m. przez płotki: 1) Niemiec 60, 2) Jakowlew (Pog. Stryj) 61,9. Sztafeta 4×100 m.: 1) Pogoń 46,1, 2) AZS. 47,4. Sztafeta 4×400 m.: 1) Pogoń 3:41,6. Skok wzwyż: 1) Niemiec 1,81, 2) Ruebenbauer (AZS) 1,63. Skok wdal: 1) Jakowlew 6.62, 2) Cisło (Pog.) 6,37. Kula: 1) Manugiewicz 12:51, 2) Niemiec 11,44. Dysk: 1) Manugiewicz 36,92, 2) Świstacki (AZS) 32.65. Oszczep: 1) Manugiewicz 54,90, 2) Hoffman 50,78. Trójskok: 1) Cisło 12,52, 2) Jakowlew 12,30.

W klasie B. tytuły mistrzów zdobyli: 100 m. — Zygmunt (AZS) 11,8, 200 m. — Paszek (AZS) 24,9, 400 m. — Faszek 54,6, 800 m. — Motyka (AZS) 2:10,8, 1500 m. — Motyka 4, 26, 5000 m. — Bienarz (Pog. 18,3,9, 110 m. płot — Jazgar (Lechia) 19,5, 400 m. płotki — Jazgar 1,7,4, wdal — Ramlau (A. Z. S.) 6,01, wwyż — Ramlau 159, trójskok — Martyniuk (Pog.) 11,80, tyczka — Maniak 315, kula — Dudziński (Sokół Stryj) 12,02 m., dysk — Łupak (Pog.) 31.55, oszczep — Ramlau 45,38, młot — Zawilski (AZS) 32.92.

Ćwierćfinały piłkarskie
o mistrzostwo świata

Paryż, 12. 6. W niedzielę rozegrano we Francji ćwierćfinały w piłce nożnej o mistrzostwo świata. Wyniki notujemy: w Paryżu Włosi zasłużenie pokonali Francję 3:1 (1:1); w Lille Węgry zwyciężyły Szwajcarię 2:0 (1:0); w Antibes Szwecja wysoko pokonała Kubę 8:0 (4:0). W Bordeaux mecz Brazylia-Czechosłowacja pomimo dwukrotnego przedłużania dał wynik remisowy 1:1. Wobec tego mecz zostanie powtórzony w nadchodzącą środę na tym samym boisku.

Uroczysty apel Korpusu Żandarmerii

Dziś o godz. 21-ej jako w przeddzień Święta Żandarmerii odbył się uroczysty apel na boisku koszar żandarmerii przy ul. Bema.

Obszerny plac koszar zajęły oddziały żandarmerii. Na tle barw żandarmerii ustawiono popiersie Marszałka Piłsudskiego. O godz. 21-ej dowódca całości plk. Chodkiewicz złożył raport dowódcy żandarmerii plk. Bałabanowi, orkiestra odegrała hasło, po czym nastąpiła dwuminutowa cisza dla uczczenia pamięci poległych oficerów, podoficerów i szeregowych żandarmerii. Wśród skupienia i powag podają ich nazwiska. Kiedy przebrzmiały ostatnie takty werbli żałobnych padła komenda: Do modlitwy! Orkiestra odegrała „Wszystkie nasze dzienne sprawy". Capstrzyk zakończył całość uroczystości.

Wyścigi konne we Lwowie

WYNIKI Z NIEDZIELI

12 czerwca b. r.

(16 DZIEŃ WYŚCIGÓW)

Gon. I. — 600 zł. — Dla 4 l. i st. koni. — Dystans około 2.400 m. (płoty).

1) „Zalotna" — stajni „J. Z. S." (typ Dz. Polsk.). 2) Magenta — M. Voelplowej. Wycofane: „Gravelot", „Happy".

Tot. zw. 10.50.

Gon. II. — 500 zł. — Dla 3 i 4 l. og. i kl. anglo-arabskich. — Dystans około 1.800 m.

1) „Express" — stajni „Pełkinie" (typ Dz. Polsk.). 2) Glorieta — St. Żarczewskiego (typ Dz. Polsk.). 3) Hamlet — W. Kołaczkowskiego.

Tot. zw. 6.50, franc. 6, 8.50.

Gon. III. — 700 zł. — Dla 4 l. i st. koni. — Dystans około 4.200 m. (przeszkody).

1) Król Herod — E. Tudzińskiego. 2) Dumka — H. Herszlewicza. 3) Mohacz został na starcie. Wycofane: „Cenis", „Zaremska".

Tot. zw. 11.50.

Gon. IV. — 1.100 zł. — Dla 3 l. i st. og., oraz 3, 4 i 5 l. kl. — Dystans około 2.000 m.

1) Bridge P. — stajni „J. Z. S.". 2) Noceur — H. Lewartowskiego (typ Dz. Polsk.) 3) Apel — L. Krzeczunowicza.

Tot. zw. 34.50, franc. 7.50, 6.

Gon. V. — 1.200 zł. — Nagroda m. Lwowa. — Dla 4 l. i st. koni. Dystans około 2.800 m. (płoty).

1) Largo — F. Wójcika (typ Dz. Polsk.). 2) Łaps — stajni „Korwin" (typ Dz. Polsk.) 3) Minotaur — stajni „Warna". Wycofany „Happy".

Tot. zw. 8.50

Gon. VI. — 500 zł. — Dla 3 l. i st. og. oraz 3, 4 i 5 l. kl. — Dystans około 2.000 m.

1) Lumen — A. Kostkiewiczowej. 2) Marwista — P. i St. Żarczewskich. 3) Fija — H. Strużyńskiej (typ. Dz. Polsk.).

Tot. zw. 22, franc. 9.50, 11, 15.50.

Gon. VII. — 1.600 zł. — Dla 4 l. i st. og. oraz 4 i 5 l. kl. arabskich. — Dystans około 2.400 m.

1) Celedir — stajni „Pełkinie" (typ Dz. Polsk.). 2) Bakhtiari — stajni „Pełkinie" (typ Dz. Polsk.). 3) Afganistan — J. hr. Potockiego (typ Dz. Polsk.).

Tot. zw. 7.50, 7.50, franc. 9, 14.50.

Gon. VIII. — 700 zł. — Dla 4 l. kl. — Dystans około 1.600 m.

1) Petardo — B. Zangena. 2) Cylma — W. Ujejskiego. 3) Ewka — H. Strużyńskiej.

Tot. zw. 50, franc. 20, 10.

Ponowny wstrząs podziemny w Belgii

Bruksela, 13. 6. (PAT) DZIŚ O GODZINIE 14.25 W BRUKSELI ODCZUTO PONOWNIE LEKKIE WSTRZĄSY PODZIEMNE.

Stambuł, 13. 6. (PAT) Wczoraj o tej samej godzinie co w Paryżu i Londynie obserwatorium sejsmologiczne w Stambule zanotowało lekkie wstrząsy sejsmiczne.

Przemówienie St. Skwarczyńskiego

(Dalszy ciąg ze strony 2-giej.)

czasie przekształci się w plan, który niewątpliwie znajdzie warunki realizacji.

Szanowni Państwo! W dzisiejszym przemówieniu przedstawiłem rolę wsi w dziele podniesienia obronności naszego Państwa i starałem się po krótce wskazać na te dziedziny pracy, które, moim zdaniem, mogą być skutecznie podjęte z inicjatywy samej ludności wiejskiej. Mówię o tym tu w Lublinie, gdyż Lubelszczyzna wyróżnia się pośród ziem polskich szczytną tradycją dobrej pracy obywatelskiej, patriotycznej i gospodarczej. Tutaj przed wojną rozwijała się niepodległościowa organizacja „Zaranie". Gdy w r. 1915 Pierwsza Brygada pod wodzą Józefa Piłsudskiego wkroczyła na Ziemię Lubelską, znaleźliśmy w ludności wsi i miast zrozumienie idei, o którą walczyliśmy. Zrozumienie to miało swój wyraz w licznym napływie ochotników z Ziemi Lubelskiej do naszych szeregów. Pod względem gospodarczym wieś lubelska stoi wysoko w stosunku do innych dzielnic polskich. Wypływa to z urodzajnej gleby w większości województwa lubleskiego i mniejszego procentu gospodarstw karłowatych. Bliskość rozbudowującego się C.O.P. stwarza tu dogodne warunki rozladowania przeludnienia wsi. Ta szczytna tradycja Ziemi Lubelskiej i lepsze niż w innych dzielnicach warunki gospodarcze pozwalają mi wyrazić nadzieję, że okręg lubelski zajmie przodujące stanowisko w pracach O.Z.N."

Po gen. Skwarczyńskim przemawiali prof. Krzyżanowski, p. Gawdzik w imieniu Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych, dalej p. Koter oraz sen. Lechnicki. Na zakończenie uchwalono wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Śmigłego-Rydza oraz Pani Marszałkowej Piłsudskiej.

Dwa odczyty wicemarsz. Miedzińskiego na Śląsku

Katowice, 13. 6. (PAT) Na zaproszenie władz okręgowych O.Z.N. przybył wczoraj na Śląsk wicemarszałek Sejmu płk. Bogusław Miedziński. W Chorzowie wicemarsz. Miedziński wygłosił odczyt, w którym zanalizował podstawowe zasady życia nowoczesnego narodu. Drugi odczyt p.t. „Polityka polska na tle stosunków międzynarodowych" wygłosił wicemarsz. Miedziński w Katowicach. Na obu odczytach obecny był wojewoda dr. Grażyński, przedstawiciele władz, przemysłu, delegacje organizacyj robotniczych i społecznych oraz liczna publiczność.

Niedzielne wyniki
spotkań Ligowych

Kraków. Warszawianka—Wisła 3:1 (1:1).

Katowice. AKS—Warta 4:0 (0:0).

Łódź. Cracovia—ŁKS 1:0 (0:0).

Warszawa. Polonia—Śmigły 5:2 (1:1).

Budapeszt, 13. 6. W niedzielę rozegrany został w Budapeszcie międzypaństwowy mecz szczypiorniaka Węgry — Polska, zakończony zwycięstwem Węgrów 13:7 (5:5). Sędziował wiedeńczyk Hartl.

Śp. Władysław Ścieżyński

W Chełmnie na Pomorzu zmarł w ub. niedzielę ś. p. Władysław Ścieżyński, zasłużony pedagog i prawy obywatel.

Ś. p. Wł. Ścieżyński od roku 1894 aż do przejścia w stan spoczynku, przez przeszło 30 lat był profesorem Seminarium nauczycielskiego w Samborze i wychował całe pokolenie nauczycieli Małopolski Wschodniej. Znany był w szerokich Kołach nauczycielstwa i społeczeństwa swojego okręgu jako prawy obywatel, doskonały pedagog i światły człowiek.

W latach 1912—1914, a następnie w czasie wielkiej wojny, dom ś. p. Władysława Ścieżyńskiego w Samborze był ośrodkiem miejscowych prac niepodległościowych.

W r. 1919, w czasie walk polsko-ukraińskich ś. p. Wł. Ścieżyński został uwięziony przez Ukraińców jako zakładnik i pozostawał w więzieniu przez szereg miesięcy aż do uwolnienia Małopolski Wschodniej przez wojska polskie.

Ostatnio, po śmierci swej żony ś. p. Anny z Odzieżyńskich, która zmarła w 1937 r., przeniósł się z Sambora do Chełmna na Pomorzu, gdzie dwie córki ś. p. Wł. Ścieżyńskiego są nauczycielkami gimnazjum. Młodszy syn jego ś. p. Stanisław, legionista, padł na polu chwały w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r. Ś. p. Władysław Ścieżyński osierocił oprócz córek starszego syna pułk. dypl. Mieczysława Ścieżyńskiego, prezesa Związku Dziennikarzy R. P. i naczelnego redaktora agencji „Iskra".

Rada Małopolskiej Dzielnicy Sokolstwa

W związku z rezygnacją Przewodnictwa Dzielnicy Małopolskiej „Sokoła" — na tle odwołania Zlotu Sokolstwa we Lwowie obradowała w dniu wczorajszym na sali Sokoła-Macierzy od godz. 10—17-tej Rada Dzielnicy Małopolskiej przy współudziale zwyż 250 delegatów, reprezentujących niemal wszystkie gniazda trzech województw południowo-wschodnich i wołyńskiego. W atmosferze nadzwyczajnego zainteresowania się sprawą odwołanego zlotu nastąpiły sprawozdania, złożone przez prezesa Dzielnicy dr. Wolańczyka i prezesa Związku Sokolstwa płk. Arciszewskiego z Warszawy. Po sprawozdaniach wywiązała się długa dyskusja, od czasu do czasu nadzwyczaj gorąca, po czym znaczniejszą ilością głosów uchwalono nie przyjąć rezygnacji Przewodnictwa Dzielnicy do wiadomości. W końcu uchwalono szereg rezolucyj, odzwierciedlających nastroje wśród Sokolstwa w związku ze zlotem, który nie doszedł do skutku.

Konieczność walki z lichwą

Starsi spośród nas pamiętają dobrze — bo odczuwali to boleśnie na własnej skórze — jaką rewolucję w metodach zaopatrywania w żywność i inne przedmioty codziennego użytku szerokich warstw społeczeństwa wywołała wojna światowa i czasy powojenne, bezpośrednio po działaniach wojennych następujące. Zakwitła wtedy t. zw. „lichwa wojenna“, polegająca na tym, że poniżej zysku, sięgającego setek procentów, nie sprzedawano najniezbędniejszych do życia produktów, smutne triumfy święcił t. zw. „pasek“: towar przechodził z rąk do rąk, wciąż po drodze drożejąc, zanim dotarł do spożywcy. Systematycznie uprawiano t. zw. „chomikowanie“; jak wiadomo, chomik, przemyślny zwierzak, ukrywa jesienią zapasy, by z nich w o wiele późniejszym terminie korzystać; niektórzy producenci i handlarze upodobniali się do takich chomików, ukrywali produkty, uniedostępniali ich nabywanie, by rzucić je na rynek w dogodnej dla siebie chwili, ale oczywiście po cenach, które sami po dyktatorsku wyznaczali.

Z tymi wszystkimi objawami u nas toczono stałą, acz nie zawsze zwycięską walkę. Dwa razy — w r. 1920 i 1922 — ukazywały się ustawy przeciwlichwiarskie, w r. 1926 wyszedł dekret o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku.

Obecnie zagadnienie to — a więc zabezpieczenie podaży, a zarazem zapobieganie nadmiernej zwyżce cen — wchodzi znów na porządek obrad parlamentu, ma być zreformowane ustawowo w myśl nakazów państwowej racji stanu i w myśl potrzeb ogółu naszego społeczeństwa.

Projekt tej ustawy, którą niebawem Sejm rozpatrzy na sesji nadzwyczajnej, daje szerokie uprawnienia ministrowi rolnictwa. On to będzie wydawał zarządzenia, dotyczące magazynowania i ujawniania zapasów, ujawniania cen we wszystkich ośrodkach sprzedaży, on będzie regulował przemiał i wypiek zbóż, ceny chleba, mięsa i jego przetworów, nafty, węgla i innych przedmiotów codziennego użytku.

Skupienie akcji w ręku ministra rolnictwa jest następstwem decyzji, że ogół spraw aprowizacyjnych kraju musi być jednolicie traktowany i skoordynowany. Jak wiadomo, w tym duchu sprawę tę przesądził dekret Prezydenta Rzplitej z b. r., co w następstwie spowodowało ustanowienie w Ministerstwie Rolnictwa specjalnego podsekretariatu stanu, kierującego całą naszą polityką aprowizacyjną.

Doświadczenia bowiem z przeszłości wykazały, że już w czasach najgłębszego pokoju muszą być poczynione przygotowania, któreby nam na wszelki wypadek zapewniły bezpieczeństwo i spokój również i na odcinku aprowizacyjnym, zapobiegły trudnościom, wynikającym z niedość przemyślanych posunięć w dziedzinie zaopatrzenia naszej siły zbrojnej.

Ale i poza tym doniosłym zagadnieniem, mającym tak wielki wpływ na nasz potencjał obronny, również i szereg innych przyczyn składa się na konieczność zabezpieczenia podaży przedmiotów powszechnego użytku i przeciwdziałania różnym machinacjom czy to w kierunku lichwiarskim czy paskarskim.

Pokuszenia w tym kierunku są bardzo łatwe — i tylko bezwzględny rygor ustawowy i karny może je unicestwić. Znosząc ustawy o „lichwie wojennej“ z przed kilkunastu lat, jako oczywiście już nieaktualne, trzeba zarazem zbudować silną tamę przed wszelkimi próbami wyzysku, w imię sprawiedliwości społecznej i w imię żywotnych interesów świata pracy. Niedopuszczalna jest bowiem taktyka „magazynowania“ zapasów celem wywoływania pozorów braku pewnych produktów na rynku, a to z wyraźną intencją powodowania fali drożyźnianej. Niedopuszczalne są „czarne giełdy“ w obrotach handlowych, polegające na utrzymywaniu w tajemnicy kalkulacji cen i przerzucaniu na konsumenta fikcyjnych pozycji w t. zw. kosztach produkcji. Słowem: te wszystkie manipulacje kapitalistyczne, które z przedmiotów codziennego użytku, a więc z produktów wsi i przemysłu, czynią teren nadmiernych, nieusprawiedliwionych zysków. Każdy godziwy zysk ma rację bytu; każdy niegodziwy spotkać się musi ze stanowczym odporem.

Tak też to zagadnienie ujmuje deklaracja ideowa z 21 lutego 1937. Wyraźnie stwierdza ona, że „rola pozytywna inicjatywy prywatnej i działalność kapitałów kończy się tam, gdzie zaczyna się naruszenie równowagi interesów społecznych“. To też z tego wniosek, że „państwo ustala zasady, zapewniające właściwe warunki dla pracy rąk i użyteczności kapitałów“.

W myśl tych właśnie założeń dokonać się ma ustawowe zabezpieczenie podaży i przeciwdziałanie nadmiernej zwyżce cen przedmiotów powszechnego użytku.

Będzie to dokonane zarówno z myślą o naszym potencjale obronnym, jak i z myślą o zapewnieniu życiowych potrzeb najszerszych warstw społeczeństwa.

M. G.

Przegląd prasy

O właściwe metody w sprawie żydowskiej

W „Gazecie Polskiej“ ukazał się artykuł B. Miedzińskiego, ujmujący syntetycznie problem żydowski w Polsce:

Sprawa żydowska przestaje być celem do rozstrzygnięcia, staje się atutem, środkiem taktycznym w walce wewnętrznej między poszczególnymi odłamami społeczeństwa polskiego. Jedną z najciemniejszych stron sprawy żydowskiej jest to, że stała się ona czynnikiem rozbicia wewnętrznego narodu polskiego. Na czym, oczywiście, ciężko tracą Polacy, a nie Żydzi.

Jeśli tedy szukamy właściwych i celowych metod w sprawie żydowskiej — musimy przede wszystkim wykluczyć używanie tej sprawy jako pałki do rozbijania sobie nawzajem głów przez Polaków.

W miarę wzrastania ostrości tego zagadnienia zaczęło ono coraz silniej ciążyć na poziomie naszego życia, zaczęło wywierać szkodliwy wpływ na jego normy, na obyczajowość; i najwyższy czas zwrócić baczniejszą uwagę na to, aby patologiczny układ stosunków, wywołany przez nadmiar ludności żydowskiej w Polsce, nie wywołał również patologicznych skrzywień nie tylko na naszym życiu gospodarczym, ale na naszej psychice, obyczajowości, wreszcie etyce.

Zaakcentowaliśmy w artykułach poprzednich różnicę między etyką chrześcijańską a etyką żydowską, jako jeden z momentów uniemożliwiających współżycie. Różnica ta polega na tym, że etyka chrześcijańska obowiązuje wobec wszystkich; etyka żydowska tylko wobec współplemieńców czy współwyznawców. Otóż wysoce niebezpieczne są te metody w walce z Żydami, które prowadzą do naśladowania przez nas relatywności norm etycznych. Gdy staniemy na stanowisku, że w stosunku do Żydów dozwolone są metody z zasadami moralności naszej sprzeczne — jest to droga śliska. Albowiem zasady raz przełamane tracą swą siłę wiążącą.

W dalszym ciągu czytamy:

Gdy jednak potępiamy gwałt i bezprawie — musimy szukać rozumnych i uzasadnionych norm prawnych, które pozwoliłyby zlikwidować upośledzenie żywiołu polskiego i jego interesów w tych wypadkach, gdzie ono istnieje.

To zadanie — obok żywej i zgodnej działalności organizacyjno-gospodarczej — oto właściwa i celowa metoda pozytywnego rozwiązania kwestii żydowskiej. Droga ta prowadzi jednocześnie i do tego, aby przywódcy i opiekunowie ludności żydowskiej zrozumieli jaknajprędzej, że muszą swoje wysiłki również skierować — równolegle do akcji rządu i społeczeństwa polskiego — ku realizacji na wielką skalę emigracji żydowskiej z Polski.

Specjalne błogosławieństwo Ojca Świętego

W związku z przewiezieniem relikwi św. Andrzeja Boboli do Polski, Ojciec Święty łaskawie zatwierdził specjalny wzór na błogosławieństwo. Formularz tego błogosławieństwa, prócz tekstu błogosławieństwa zawiera fotografię Ojca Świętego, oraz wizerunek św. Andrzeja Boboli. Komitet organizacyjny przewiezienia relikwij św. Andrzeja Boboli wzywa wiernych do zapisywania się i nabywania specjalnych błogosławieństw.

Koszt formularza artystycznie wykonanego w trzech kolorach, wynosi zł. 6.

Zapisy i zgłoszenia należy kierować pod adresem Komitetu Organizacyjnego, Warszawa, Święto-jańska 15 na blankiecie P. K. O., wpłacając jednocześnie na konto P. K. O. Nr. 468 ks. Jana Rostworowskiego kwotę zł. 6. — Przy zgłaszaniu zapisu na błogosławieństwo, należy dokładnie podać: — imię, nazwisko, jak również i dokładny adres, pod którym należy błogosławieństwo wysłać.

KURBAN SAID

Ali i Nino

52

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

(Ciąg dalszy)

— Piękny jest nasz kraj — powiedział. — Siarka i miasto, wojna i kachetyńskie wino. Patrzcie, jak Alasan płynie przez równinę. Dobrze jest być Gruzinem, choć sama Gruzja ginie. To, co mówicie, brzmi beznadziejnie. Ale kiedyż było inaczej w kraju Tamary? A przecież płyną tu rzeki, rodzi winna latorośl, tańczy lud. Piękna jest nasza Gruzja, i piękną pozostanie, mimo swej beznadziejności.

Powstał młody i smukły, o miękkiej, aksamitnej skórze, potomek śpiewaków i bohaterów. Biała broda w kącie uśmiechnęła się z upodobaniem.

— Na Boga, jeżeli istnieje jeszcze taka młodzież!..

Wamech nachylił się ku mnie.

— Nie zapomnij, Ali Chanie, że jesteś dziś gościem rodu Dżakelich w Kadżorach.

Powstawszy, wyszliśmy z łaźni. Stangret popędził konie. Wamech powiedział:

— Ród Dżakelich pochodzi ze starego, książęcego pnia.

Roześmiałem się wesoło i swawolnie.

ROZDZIAŁ XV.

Siedzieliśmy w kawiarni Mefisto, przy ulicy Gołowińskiego, Nino i ja. Przed nami wznosiła się góra Dawida z wielkim swym klasztorem. Krewniacy dali nam jeden dzień odpoczynku. Nino spoglądała na klasztor. Wiedziałem, o czym myśli. Tam wysoko na górze Dawida, był grób, któryśmy zwiedzili. Spoczywał tam Aleksander Grybojedow, poeta i minister jego cesarskiej mości, cara. Na grobie przeczytaliśmy napis:

„Twoje czyny są niezapomniane, ale dlaczego przetrwała cię miłość twojej Nino?“

Nino? Tak. Nazywała się Nino Czawczawadze i miała lat szesnaście, gdy minister i poeta pojął ją za żonę. Nino Czawczawadze była cioteczną babką tej Nino, która siedziała u mego boku. Miała lat siedemnaście, gdy ludność Teheranu obległa dom ministra rosyjskiego.

Ya, Ali Alawat (pełny chwały Ali)! — wołał lud. Minister miał tylko krótki mieczyk i pistolet. Kowal z ulicy Sülly Sułtana podniósł młot i roztrzaskał pierś ministra. Po wielu dniach znaleziono na granicy Teheranu strzępy mięsa, oraz głowę, już obgryzioną przez psy. Oto wszystko, co pozostało po Aleksandrze Gribojedowie, poecie i ministrze cara. Szach Feth Ali, z pochodzenia Kadżar, bardzo był wówczas zadowolony, a i następca tronu Abbas Mirza czuł się szczęśliwym. Fanatyczny starzec, Meszi Aga został przez szacha hojnie wynagrodzony, a także jeden z moich przodków, Szirwanszir, brat mego dziada, otrzymał dobra w Giljanie.

Wszystko to działo się przed stu laty, Teraz siedzieliśmy na tarasie kawiarni Mefisto, ja, Szirwanszir, wnuk stryjeczny tamtego i ona, Nino, cioteczna wnuczka tamtej Nino.

— Właściwie powinniśmy być śmiertelnymi wrogami, Nino — powiedziałem, wskazując głową klasztor na górze Dawida. — Czy i ty kiedyś postawisz mi taki piękny nagrobek?

— Może — odpowiedziała. — To zależy od tego, jak się będziesz za życia zachowywał.

Dopiła swojej kawy.

— Chodź — rzekła. — Przejdziemy się przez miasto.

Wstałem. Wiedziałem, że Nino kocha swoje miasto, jak dziecko matkę. Szliśmy ulicą Gołowińskiego, u wylotu której stał stary kościół. Przed świątynią Syjonu Nino zatrzymała się. Weszliśmy pod ciemne, wilgotne sklepienie. Świątynia była prastara, zbudowana w kształcie krzyża, ze szpiczastą kopułą. Kryła w sobie pamięć wszystkiej krwi, przelanej o tę ziemię. Na końcu nawy, u ołtarza stał krzyż z drzewa winnej latorośli. Święta Nino, apostołka Gruzji, przyniosła go niegdyś z zachodu wraz z pierwszą wieścią o Zbawcy świata. Nino uklękła, przeżegnała się i spojrzała w obraz swojej patronki.

— Święta Nino, przebacz mi! — szepnęła.

W słabym blasku, jaki rozsiewało wysoko umieszczone okno świątyni, ujrzałem łzy w jej oczach.

(C. d. n.)

Ze spraw ruskich

„Pokłońmy się bohaterom!"

Konowalec na ołtarzu ukraińskich historii

Z okazji Zielonych Świąt według obrządku gr.-kat. cała prasa ukraińska poświęciła, jak co roku, wiele miejsca wspomnieniom ukraińskich żołnierzy, którzy polegli w latach wojny światowej i wojny polsko-ukraińskiej. Czczono dotąd, bądź co bądź — żołnierzy, którzy padli w boju, patrzyli w oczy, obojętnie jakiemu, wrogowi — ale padli jak żołnierze.

Często dawało się słyszeć, że na ołtarze kultu narodowego wynoszą Ukraińcy ludzi takich, którzy sławy narodowej Ukrainie przysporzyć nie mogą. Byli tacy, którzy w to wierzyli lub nie wierzyli. Mogło to być prawdą lub nie! Zbrodniarzy, nawet nie z punktu widzenia porządku prawnego Polski, ale według kodeksu dyktowanego przez zwyczajne poczucie ludzkości — zaczynano czcić panachydami, obchodami, cierniową koroną i t. d. Tego uczyry rewolucyjne ekspozytury O. U. N. rozsianej po terenie.

Tymczasem t. zw. czynniki odpowiedzialne, ukraińskie sfery polityczne, odżegnywały się od jakiegokolwiek związku z akcją O. U. N., ba, zdobywały się na wyrazy nawet potępienia! I znów jedni temu wierzyli, inni nie. Ale te czynniki odpowiedzialne zabierały głos w imieniu zdaje się — całości ukraińskiego społeczeństwa, żyjącego w granicach Rzeczypospolitej, naturalnie z pominięciem grupki nielicznych, „nie odpowiedzialnych, obałamuconych młokosów". Tak przynajmniej słyszeliśmy w czasie procesu złoczowskiego, tak przynajmniej powtarzano od jakich 2—3 lat.

Społeczeństwo polskie, w swojej znakomitej większości, wierzyło. Wierzyło w szczerość enuncjacyj, które potępiały zbrodnie O. U. N. Społeczeństwo polskie ze swoimi sferami kierowniczymi w dobrej wierze przyjmowało zapewnienia o lojalności dla Państwa, choć głosów sceptyków nigdy nie brakło, choć przypominały one, że „wszystkie enuncjacje, deklaracje, obojętnie, gdzie składane są tylko pociągnięciem taktycznym, obliczonym na zysk, na korzyść, na uśpienie czujności polskiej strony".

Cała ta t. zw. odpowiedzialna część społeczeństwa ukraińskiego i jego prasa pokazała zęby dopiero po śmierci Konowalca. Zaczęto go na gwałt bielić, zaczęto z niego robić bohatera narodowego, choć wielu, wielu obecnych jego czcicieli i admiratorów, nie chciało uznać jego roboty terrorystycznej, gdy on żył jeszcze. Mimo woli nasuwa się pytanie: „Kiedyście byli szczerzy? Wtedy, gdyście go potępiali, czy dziś, gdy go czcicie?"

Swoisty sposób myślenia ujawniła prasa ukraińska, w której z uporem powtarzano, pod adresem publicystyki polskiej, że „Ukraińcy czczą nie Konowalca, w którego rękach zbiegały się nici terrorystycznej roboty, który pławił się w polskiej krwi, który brał brudnymi rękami pieniądze gdzie się da-ło.., za pewne ogólnie znane usługi".

Ukraińcy — według głosów swojej prasy — czczą pułk. Konowalca, jako żołnierza, twórcę armii ukraińskiej, bojownika nowej myśli wszechukraińskiej i t. d. Ciężko jest zrozumieć takie rozdwajanie osobowości jednego człowieka. Dzielenie czynów na takie, które są potępia i takie, które się gloryfikuje — jest przynajmniej dla polskiej psyche — niezrozumiałe. My bowiem w kwestii osądzania naszych postaci historycznych, nie umiemy być detalistami. Wymagamy od naszej historii, by — jak mówi mądrze helleńskie przysłowie — „nie bieliło murzyna, bo murzyn wybielić się nie da!" Sądzić należy, że ukraińska opinia też wie, że „murzyn wybielić się nie da".

Nie nasza sprawa, jakie wymogi opinia ukraińska stawia tym, których wynosi na swoje narodowe ołtarze. Eugeniusz Konowalec został kanonizowany. „Ukraińskie Wisty" w dodatku ilustrowanym pod napisem: „Pokłońmy się herojom!" umieścily zdjęcie Konowalca w otoczeniu oficerów ukr. A obok są krzyże i groby, równe rzędy grobów żołnierskich. Szkoda, że nie umieszczono obok fotografii grobów Polaków i Ukraińców, którzy zginęli wyrokiem noszącym na sobie „placet" Konowalca.

Ale taki fotomontaż nie do nas też należy.

My pamiętajmy, że: kto pochwala zbrodnię, solidaryzuje się z nią, postępuje tak samo jakby się zbrodni dopuszczał. I pamiętajmy, że Eugeniusz Konowalec jest bohaterem narodowym. A to wszystko znajdzie swój odpowiedni wyraz, gdy mieć będziemy na uwadze moment dokonanej, czy dokonywującej się kanonizacji: deklarację Unda jej żądania i sytuację obecną w Europie.

K. Rski

Nie katastrofa i nie morderstwo...

Wstałem jak zwykle — o 6.30, wyskoczyłem z łóżka — posadzka była zimna jak lód — spojrzałem w okno — wiszące chmury groziły deszczem — zimno, brr...

O 7.05 obudziła się Helenka, potem zaczął płakać Staś, służąca nie przyniosła jeszcze mleka.

O 7.30 teściowa zrobiła mi pierwszą awanturę, a o 7.35 przekonałem się, że kalosze mam dziurawe, a szalik użyła moja żona jako siatki do włosów.

Od 8.05 do 15-tej sumowałem długie kolumny cyfr, bolały mnie oczy i ze zmęczenia drżała ręka, przy herbacie o 12-tej Puzderski znowu krakał, jak codzień, o przewidywanych redukcjach od pierwszego — niech go licho porwie — pomyślałem sobie.

O 15.15 wyszedłem z biura — przyszła siedemnastka, potem dwójka, za nią szóstka i dziewiątka, ukazała się dziewiątka i dwadzieścia cztery, z daleka widać było dwie trójki i szesnastkę, dopiero wsiadając w taksówkę zobaczyłem nadchodzącą moją osiemnastkę. Ale na obiad i tak się spóźniłem, — zresztą kotlety były przepalone, a żona zwaliła naturalnie winę na mnie, bo dotąd nie kupiłem jej dawno obiecanej kuchenki gazowej. Staś przyniósł na okres 2 dwóje i pochwalił się nimi przy obiedzie, a po obiedzie Helenka pokazała mi zawiadomienie ze szkoły: „Jeżeli w przeciągu 3 dni itd." — złapałem się za głowę.

O 16.05 zamknąłem się w salonie, służąca (odchodzi od pierwszego) przyniosła gazetę — jest i tabela (prawda, dziś ciągnienie) — coo?... Nie, niemożliwe, to nieprawda — wyraźnie — nie... — „ależ tak, proszę pana, 100.000 padło właśnie na pański los" — rzucam słuchawkę...

Straciłem rachubę czasu... Zamówiłem cztery miejsca w sypialnym do Biarritz via Paris, po drodze wstąpiłem do szefa, podziękowałem mu za „stanowisko", mogę mu nareszcie powiedzieć, co o nim myślę, żona z teściową skaczą po pokoju, trzymając się za ręce...

Hurra!... Świat jest piękny!...

KSIĄŻKI

„Wczoraj — dziś — jutro"*)

Jeśli całe minione 20-lecie jest dla nas okresem przełamywania starych sposobów i równoczesnego konstruowania nowej rzeczywistości narodowej w ramach własnej państwowości, to okres ostatnich trzech lat stanowi swojego rodzaju kulminację działalności, zmierzającej do stworzenia nowoczesnej polskiej myśli politycznej. W ogniu zaciętej walki tworzono zręby państwowości, walczono zaciekle o nowy ustrój polityczny, zapewniający państwu stabilizację wszystkich elementów silnej władzy, dostosowywano konstrukcję państwa do nowoczesnych jego zadań i spełnienia jego szczególnej roli w całokształcie twórczości narodu, działającego w niezwykle trudnych warunkach geopolitycznych.

Tę nową rzeczywistość polską kształtowała przede wszystkim indywidualność Wielkiego Marszałka. Jego dzieło musi być punktem wyjścia wszelkiej dalszej działalności społeczno-politycznej. Ta nowa, przez Piłsudskiego stworzona rzeczywistość, musi również znaleźć swój wyraz w sformułowaniach ideowo - politycznych, które kształtować będą umysły nowych pokoleń, czyniąc je spadkobiercami Polski Piłsudskiego, dając im możność kontynuowania pozostawionego dzieła i unikania bezdroży doktrynersko - partyjnych sporów.

Po odejściu Piłsudskiego, na tle jego dzieła konstytucyjnego z szczególną jaskrawością uwydatnił się rozkład starych form organizacji politycznej społeczeństwa przy równoczesnym niewątpliwym rozwoju siły potencjalnej narodu polskiego. W tej sytuacji stanęliśmy wobec podwójnego zadania: kontynuacji dzieła Konstytucji Kwietniowej i konieczności powołania — jako uzupełnienia ustawy konstytucyjnej — nowych form organizacyjnych dla życia społeczno - politycznego.

Przed spełnieniem tego podwójnego zadania nie uchylił się obóz Piłsudskiego. Rozgorzała walka i praca w terenie, w prasie i w publicystyce. Pojawiają się nowe publikacje, świadczące że myśl narodowo - państwowa narasta i przyoblekа się w żywe ciało.

Leży właśnie przed nami książka zatytułowana: „W c z o r a j — d z i ś — j u t r o". Polityk i publicysta — B o g u s ł a w M i e d z i ń s k i — jeden z najbliższych współpracowników Wielkiego Marszałka, snuje na kartach tej publikacji przebieg walki ideowej, jaka rozgorzała w r. 1935, a której jest je dnym z głównych szermierzy.

Książka Miedzińskiego stanowi zbiór artykułów, jakie ukazały się w r. 1937 w „Gazecie Polskiej", a osnowa ich dotyczy „donioslych poczynań, zmierzających ku n o w e m u ukształtowaniu n o w e j konstrukcji naszego wewnętrznego życia narodowego". W treści swej rozpadają się one na dwie grupy: jedną stanowią artykuły zasadnicze, drugą artykuły polemiczne.

Gdy się bierze do ręki książkę będącą zbiorem artykułów, a więc publikacji pisanych w ogniu walki codziennej, to pierwszym pytaniem, jakie nasuwa się w chwili czytania jest sprawa ciągłości myśli przewodniej. To pytanie nasuwa się ze szczególną natarczywością, gdy książka, obok problemów zasadniczych, przynosi równocześnie cały cykl polemik.

Jeśli chodzi o omawianą publikację, to można by jej pod tym względem zarzucić może zbyt wielką przewagę części polemicznej nad częścią zasadniczą, co wymaga ze strony czytelnika odpowiedniej biegłości w orientowaniu się w poglądach poszczególnych grup politycznych - publicystycznych. Zasadniczo jednak polemiki te stanowią doskonałe uzupełnienie części pozytywnej książki, wyświetlają tezy podstawowe i przynoszą wiele cennego materiału faktycznego dla dalszych rozważań ideologicznych.

Książka Miedzińskiego jest wymownym dowodem, że wśród „Piłsudczyków zachodzą wielkie i głębokie procesy i przemiany, które muszą skrystalizować się i dojrzeć". Istotnie na łamach tej książki „krystalizują się i dojrzewają" nowe koncepcje, których ośrodkiem centralnym jest inicjatywa Marsz. Śmigłego Rydza z Legionistów w dniu 24 maja 1936 r. oraz deklaracja lutowa pułk. Koca.

Na szczególną uwagę zasługuje artykuł, którego tytuł jest równocześnie tytułem całej publikacji: „Wczoraj — dziś — jutro". Stanowi on analizę przeszłości, omawia obecną nasza sytuację na tle ogólnego położenia europejskiego, wskazuje wytyczne, ku którym podążać musi rozwój organizacji społeczno - politycznej.

By móc kontynuować wielkie osiągnięcia przeszłości trzeba coraz to nowe i młodsze szeregi zwracać ku przyszłości. „Trzeba zaniechać — pisze Miedziński — „historycznego" traktowania zagadnień i ludzi; formułując zasady polskiej polityki na przyszłość — m e t o d ę r e a l i z a c j i t y c h z a s a d o p r z e ć n a „z o r g a n i z o w a n i u j e d n o l i c i e k i e r o w a n e j w o l i"". Przetłumaczona na język polskich porywów patriotycznych idea zorganizowania woli musi rozbrzmiewać hasłem: „Niech imię moje będzie zapomniane, byle O j c z y z n a w i e l k ą była".

O tę wielką Ojczyznę na kartach swej książki walczy Miedziński. To też książka stanowi cenny dorobek ideowy przed wszystkim Obozu Zjednoczenia Narodowego. Publicyści, działacze i członkowie O. Z. N. znajdą w tej publikacji materiał do dalszych rozważań, do walki i obrony obozowej działalności.

Jeszcze jedna uwaga: Miedziński, jako pelemista, należy niewątpliwie do najwybitniejszych publicystów współczesnych. Styl zwięzły i prosty oraz operowanie słowem dobrze odważonym nadaje książce dużo żywotności, ułatwiającej znakomicie jej czytanie.

St. Starz.

---

*) Bogusław Miedziński: „Wczoraj — dziś — jutro", Nakład Gebethnera i Wolffa.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Uprzemysłowienie kraju to również pomoc rolnictwu

Spotykamy się często z rozumowaniem, uzasadniającym potrzebę większego rozmachu w dziedzinie uprzemysłowienia kraju koniecznością zatrudnienia nadmiaru ludności na wsi.

Niewątpliwie: jest to argument bardzo poważny. Mamy istotnie nadmiar rąk — a tym samym i niestety nadmiar żołądków, których przeludniona, uboga, w większości z karłowatych gospodarstw złożona wieś wyżywić nie jest w stanie. Niewątpliwie ten fakt przyczynia się do mnożenia fermentów na wsi, czyni wielką część jej ludności podatną na podszepty agitacyjne. Niewątpliwie więc odpływ sił, nie znajdujących na wsi pola do samowystarczalności gospodarczej, do warsztatów rzemieślniczych, do placówek przemysłowych, sprawia ulgę stanowi rolniczemu, odciągając ze wsi element, coraz bardziej pauperyzujący się i spadający ciężarem na tę część ludności, która, acz z trudem, utrzymać się może z pracy rolnej i hodowlanej.

Jednak jest i druga strona tego — w tej chwili może najdonioślejszego — zagadnienia, jakim jest pomoc dla wsi i dla warstwy rolniczej.

A mianowicie: uprzemysłowienie zwiększa konsumcję artykułów rolnych i hodowlanych wsi. I to niezależnie od tego, czy w nowej placówce przemysłowej zatrudniony jest pracownik z miasta czy pracownik, który odpłynął ze wsi. Po prostu: sam fakt stworzenia nowego warsztatu, służącego przemysłowi i handlowi, nowej wytwórni, nowej fabryki — stwarza wydatniejsze i stałe zapotrzebowanie na płody wsi. Sprawia, że do środowiska, które się uprzemysławia, zwiększa się systematycznie dowóz produktów rolnych i hodowlanych. Jako doskonały przykład może służyć teren, objęty Centralnym Okręgiem Przemysłowym. Teren ten obejmuje bardzo przeludnione i bardzo ubogie wsie. Chłop z tego terenu nie tylko mógł dostarczyć pewnej ilości ludzi do pracy w warsztatach przemysłowych — ale co ważniejsze jeszcze: począł dostarczać w zwielokrotnionych rozmiarach swe produkty; zwiększyła się konsumcja artykułów rolnych i hodowlanych, powstał naturalny i stały rynek zbytu.

A to przecież jest dla rolnika najważniejsze. To decyduje o bycie, o samopoczuciu, o rodzaju i rozmiarach pracy chłopa, jeśli wie, że znajdzie zbyt i gdzie go znajdzie. To go wyzwala z opieki spekulanta, skupującego za bezcen jego produkty na przednówku lub wykorzystującego moment, gdy chłop kłopocze się o spłatę podatków; to wyzwala chłopa z szeregu kłopotów, związanych z „martwymi" sezonami, z zastojem w zbycie z powodu takiej czy owakiej „koniunktury światowej", to daje mu pewność, że już w najbliższym zasięgu znajdzie odbiorców, których liczba będzie się stale zwiększała w miarę, jak pogłębia się uprzemysłowienie okolicy. A wraz z podażą rośnie i popyt — i na odwrót. Zwiększony popyt sprawia, że chłopu opłaca się i intensywniej gospodarować na roli, zwiększyć swą produkcję, udoskonalić technicznie i unowocześnić własny warsztat pracy rolnej i hodowlanej.

W ten sposób uprzemysłowienie pozostaje w ścisłym związku przyczynowym z realną, faktyczną pomocą dla rolnika.

Są wprawdzie ekonomiści-teoretycy, którzy twierdzą, że konsumcja artykułów rolnych w obrębie pewnych większych terytoriów — a więc państw — jest pojęciem sztywnym, mało zmianie ulegającym. Że można z góry określić ile zboża, ile mięsa, ile jarzyn i owoców i t. d. skonsumuje ludność danego terytorium.

Twierdzenie to, wygłaszane przez teoretyków społecznej ekonomii, ma może walor w krajach o wyższej niż nasza stopie życiowej ludności. Tam zapewne wskaźnik konsumcji jest „sztywny", tam też i z góry można określić chłonność rynku wewnętrznego na produkty wsi

Ale u nas? Dalecy jeszcze jesteśmy od tego... Nasza warstwa pracownicza żyje na bardzo niskim poziomie: konsumcja kartofli, kapusty, co najwyżej żyta, stoi w rażącej dysproporcji do spożycia mięsa, pszenicy, jarzyn, drobiu, nabiału i t. d. I dlatego teoretyczna zasada o „sztywności" wskaźnika konsumcji nie ma u nas zastosowania i długo jeszcze mieć go nie będzie. Póki stopa życiowa naszego świata pracowniczego nie upodobni się do tej, na której opiera się byt warstwy pracowniczej w innych krajach.

Toteż uprzemysłowienie daje wsi nowych konsumentów, domagających się i lepszych gatunkowo i obfitszych ilościowo produktów roli i hodowli.

Sam więc proces uprzemysłowienia stwarza dwie możliwości poprawy doli chłopa: zarówno przez odpływ nadmiaru rąk do przemysłu — jak i, co może jest skuteczniejsze: przez zwiększenie możliwości bezpośredniego zbywania przez wieś produktów rolnych i hodowlanych w środowisku objętym procesem uprzemysłowienia.

B. S.

Podpisanie umowy polsko-rumuńskiej

Ag. „Echo" donosi: Pomiędzy Polską z jednej strony, a przedstawicielstwem handlowym Rumunii została podpisana umowa handlowa. Na mocy nowego układu handlowego z Rumunią zwiększony będzie nasz eksport artykułów przemysłowych, oraz niektórych artykułów rolniczo-hodowlanych.

BUDOWA DROŻDŻOWNI W COP.

Ag. „Echo" donosi: Ministerstwo Skarbu przychyliło się do petycji Zw. Spółdzielni „Społem", udzielając koncesji na otwarcie nowej drożdżowni na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego. Związek przystąpił już do budowy drożdżowni w Kielcach.

Rolnictwo przygotowuje się do podjęcia stosunków gospodarczych z Litwą

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych oraz samorząd rolniczy znajdują się od pewnego czasu w trakcie starannych przygotowań, mających na celu szczegółowe opracowanie postulatów rolnictwa polskiego do rokowań handlowych z Litwą. Rozpoczęcia tych rokowań należy oczekiwać w najbliższych tygodniach.

W kołach rolniczych panuje opinia, że chociaż Litwa jest krajem niemal 100%-owo rolniczym i raczej mogłaby do Polski wywozić swoje płody rolne, niż przywozić, to jednak uda się rolnictwu polskiemu ulokować część swej produkcji na litewskim rynku.

Podobne przygotowania trwają w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych oraz w samorządzie rolniczym odnośnie rokowań handlowych z Jugosławią, które również mają niebawem rozpocząć się.

Giełda

WALUTY

Belgi belg. 90.37 — 89.90, dolary amer. 529 1/2 — 527, dol. kanad. 523 1/2 — 521, floreny hol. 294.84 — 293.10 — franki franc. 14.90 — 14.60, franki szwajc. 121.65 — 120.85, funty ang. 26.43 — 26.27, guldeny gd. 100.25 — 99.75, korony czeskie 12.50 — 10.00, kor. duńskie 117.95 — 117.10, kor. norw. 132.73 — 131.75, kor. szwedz. 13629 — 135.30, liry włoskie 22.90 — 22.00, marki fińskie 11.68 — 11.25, marki niem. 88.00 — 82.00, marki srebrne 107.00 — 101.00, Tel Aviv 26.20 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE:

4 i pół wewnętrzna 64.75, 3 inwest. 1 em. 79.50 — serie 90.00, 2 em. 80.50 — serie nie notowane, 5 konwersyjna 70.00, 4 premj. dol. 41.75, 5 konsolidac. 67.25 — 67.00 — 67.25.

Tendencja niejednolita.

AKCJE

Bank Polski 119.50 — Lilpop 73 3/4, Norblin 87.00, Żyrardów 47.75.

Tendencja utrzymana.

DEWIZY

Belgia 90.15 — 90.37 — 89.93 — Berlin 213.07 — 212.01, Gdańsk 100.25 — 99.75, Amsterdam 294.10 — 294.84 — 293.86, Kopenhaga 117.95 — 117.35, Londyn 26.36 — 26.43 — 26.29, N. Jork czek 530 5/8 — 531 7/8 — 529 3/8, kabel 530 3/4 — 532 — 529 1/2, Oslo 132.40 — 132.73 — 132.07, Paryż 14.80 — 14.90 — 14.70, Praga 18.48 — 18.53 — 18.43, Sztokholm 135.95 — 136.29 — 135.61, Zurych 121.35 — 121.65 — 121.05, Mediolan 28.04 — 27.90.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Na Giełdzie pieniężnej obroty: w 4 proc. l. z. Akc. Banku Hipot. po zł. 60, w 4 i pół proc. Tow. Kred. Ziemsk. po zł. 64.25, ponadto 4 proc. dolarówki w płaceniu zł. 41 i pół, w żądaniu zł. 42 i pół, 4 i pół proc. poż. wewnętrzna w płac. zł. 64 i pół, w żąd. zł. 65.

Tendencja spokojna.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica obrót 421 ton, tend. l. zniżkowa. Żyto obrót 221 ton, tend. l. zniżk. Jęczmień obrót 39 ton, tend. l. zniżk. Owies obrót 17 ton, tend. lekko zniżkowa

Miasto, które niema bezrobotnych

Ag. „Echo" podaje: Istnieje w Polsce miejscowość, która może pochwalić się tym, że nie posiada wcale bezrobotnych. Miejscowością tą jest miasteczko Niestronno na Pomorzu. Wieś ta bowiem, do niedawna bezrobotni Niestronna zatrudniani są przy kopaniu torfu na torfowiskach, a w zimie pracują w sąsiednich lasach państwowych.

Z LWOWSKIEJ IZBY ROLNICZEJ

Pierwszy dwumiesięczny kurs prowadzenia cegielni polowych w Kutkorzu

Przed dwoma tygodniami podawaliśmy pokrótce o pracach Lwowskiej Izby Rolniczej nad podniesieniem budownictwa wiejskiego. W szczególności informowaliśmy, że Izba zamierza zorganizować kursy prowadzenia cegielni polowych.

Otóż pierwszy taki kurs odbędzie się w Kutkorzu (pow. Złoczów, wojew. tarnopolskie) i rozpocznie się 20. czerwca b. r. — Otwarcie kursu będzie miało charakter uroczysty. Wezmą w nim udział członkowie Komitetu do Spraw Budownictwa Wiejskiego przy L. I. R., delegaci Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, oraz przedstawiciele Biura Ekonomicznego Izby. O godzinie 9-tej odbędzie się nabożeństwo na intencję kursu, następnie wszyscy uczestnicy kursu wraz z gośćmi udadzą się do świetlicy miejscowego Koła T. S. L., gdzie nastąpi otwarcie kursu.

Kurs składać się będzie z 2-ch części — teoretycznej i praktycznej. Część teoretyczna obejmie 40 godzin wykładowych, część zaś praktyczna polegać będzie na kompletnym przygotowaniu, wyrobie, wysuszeniu i wypaleniu ok. 100.000 szt. cegły w 3 piecach polowych w okresie 2-miesięcznym. Uczestnicy kursu będą musieli jako zwyczajni robotnicy ceglarscy uskutecznić wszystkie 3 wypały sami pod kierunkiem majstra ceglarskiego. Wykładowcami części teoretycznej będą: inż. Wekluk, Czepielowski Leon, inż. Krasicki, Sierpowski N. i dr Wł. Świrski.

Warunki przyjęcia są następujące: 1) Ukończenie 18 lat życia. 2) Umiejętność czytania i pisania. 3) Przedstawienie zaświadczenia polecającego ze strony Wydziału Powiatowego lub jakiejkolwiek powiatowej organizacji rolniczej. 4) Złożenie 30 zł. opłaty za cały okres kursu.

Oprócz nauki uczestnicy kursu otrzymają również nocleg i utrzymanie w ciągu całego trwania kursu.

Zgłoszenia na kurs kierować należy do Lwowskiej Izby Rolniczej (Lwów, ul. Kopernika 20), która zawiadomi kandydata, oraz instytucję polecającą (Wydział Powiatowy lub powiatową organizację rolniczą), o przyjęciu na kurs.

Finansowanie stanu średniego w C. O. P.

Zgodnie z uchwałą prezydjum Związku Związków K. K. O. — grupa przedstawicieli Związków K. K. O. i większych Kas Komunalnych pod przewodnictwem p. M. Dolanowskiego, prezesa Związku Związków K. K. O., udaje się w dniu 12 b. m. na teren C. O. P., aby na miejscu zbadać możliwości finansowania drobnych i średnich przedsiębiorstw rzemieślniczych, przemysłowych i handlowych — przez Komunalne Kasy Oszczędności.

W dniu 14 b. m. odbędzie się w Rzeszowie konferencja K. K. O., działających na terenach, objętych C. O. P., na której to konferencji problem akcji kredytowej na terenie C. O. P. będzie szczegółowo omówiony, i ustalone będą wytyczne tej akcji. W ten sposób K. K. O., zgodnie ze swoimi zadaniami i charakterem, pragną poprzeć inicjatywę prywatną w dziele budowy C. O. P.

W szczególności Kasy Komunalne pragną otoczyć opieką i wspierać finansowo rzemieślników, drobnych przemysłowców i kupców, których warsztaty stanowią konieczne uzupełnienie zakładów przemysłowych, zarówno w dziedzinie produkcji, jak i aprowizacji.

Doroczne święto żandarmerii

Wczoraj w koszarach lwowskiego dywizjonu żandarmerii odbyły się dalsze uroczystości, związane z dorocznym świętem żandarmerii. Tegoroczna uroczystość została połączona z poświęceniem koszar, które otrzymały nazwę im. gen. inż. Al. Litwinowicza.

Doroczne święto żandarmerii miało przebieg niezwykle uroczysty. Na boisku koszar ustawiono ołtarz polowy. Przed ołtarzem zajęła miejsce orkiestra pułku piechoty, liczne delegacje dywizjonów żandarmerii z całej Polski, delegacja żandarmerii KOP i rezerwiści. Przed ołtarzem zajęli miejsca: wojewoda Chmielewski, dow. OK gen. Langner, starosta grodzki Porembalski, kom. PP. Goździewski, dyr. Grosser, delegacja żandarmerii węgierskiej w składzie: pułk. Attila Olhwary, mjr. Paweł Hadossy i rtm. Ludwik Mohoczy. dow. żandarmerii płk. Bałaban w otoczeniu dowódców wszystkich dywizjonów, delegacje pułków lwowskich i Głównej Komendy P. P. z Warszawy.

W uroczystości wzięły udział dwie szkoły powszechne, pozostające stale pod opieką lwowskiego dywizjonu: szkoła z Michałkowa pow. kołomyjskiego i z Chałupek obok Barszczowic.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. polową odprawioną przez ks. Matejkiewicza, który następnie dokonał poświęcenia budynków koszar. Z kolei nastąpił najbardziej wzruszający moment uroczystości, obdarowania młodzieży wiejskiej podarunkami, zebranymi przez poszczególne dywizjony żandarmerii. Do dziatwy przemówł płk. Bałaban, a następnie dow. żandarmeii KOP pułk. Jagodziński i wręczył dziatwie z Michałkowa wielką apteczkę polowa — dar żandarmerii KOP-u, zaś delegacja dywizjonu stołecznego wręczyła tej samej szkole radioodbiornik. Szkoła z Chałupek, pozostająca pod opieką lwowskiego dywizjonu, otrzymała z rąk płk. Chodkiewicza — mapę Polski, obraz „Cud nad Wisłą", zaś od plutonu stanisławowskiego kilka książek.

Następnie zabrał głos gospodarz M. Stelmach, który w niezwykle prostych jednak wzruszających słowach podziękował pułk. Bałabanowi za opiekę nad szkołą w Michałkowie.

Uczestnicy uroczystości udali się na cmentarz Obrońców Lwowa, oraz Powstańców z roku 1831 i 1863, gdzie nastąpiło złożenie wieńców. W godzinach popołudniowych na boisku koszar odbył się wspólny obiad żołnierski, zaś w godzinach wieczornych zakończyło się rautem w salach Kasyna i Koła Lit.-Art. doroczne święto żandarmerii.

Pogrzeb śp. nacz. Szczygła

(—) W poniedziałek o godzinie 16 odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki tragicznie zmarłego naczelnika wydziału komunikacyjno - budowlanego urzędu wojewódzkiego inż. Franciszka Szczygła, którego nagła śmierć tak wstrząsające wrażenie wywarła we Lwowie. Trumnę wyniesiono z krypty kościoła OO. Bernardynów.

Orszak pogrzebowy otwierał długi korowód kilkudziesięciu wieńców z szarfami od urzędów technicznych, kierownictw regulacji rzek i służby drogowej okręgów podległych zmarłemu naczelnikowi. Wieńce niosła umundurowana służba drogowa. Na szkarłatnej poduszce niesiono wojskowe odznaczenia zmarłego.

Kondukt prowadził ks. prof. dr. Szydelski w asystencji duchowieństwa. — Za rodziną zmarłego postępowali: wojew. dr Biłyk, wicewoj. Chmielewski, prez. miasta dr Ostrowski, starosta

grodzki Porembalski, liczny poczet urzędników województwa z naczelnikami wszystkich wydziałów, przedstawiciele urzędów i instytucji rządowych i samorządowych, delegacje stowarzyszeń technicznych i organizacji kombatanckich i inni. Przybyli też delegaci urzędów technicznych z miast prowincjonalnych.

Mimo ulewnego deszczu, towarzyszyło pogrzebowi bardzo liczne grono uczestników. Przy dźwiękach dzwonów orszak podążył na cmentarz Łyczakowski.

Sokolstwo i Komitety Porozumiewawcze

W jednym z pism lwowskich została zamieszczona uchwała Rady Małopolskiej Dzielnicy Sokolej, dotycząca Sekretariatu Porozumiewawczego Polskich Organizacji Społecznych.

W związku z tym Prezes Sekretariatu Porozumiewawczego Polskich Organizacji Społecznych zwrócił się do Naczelnictwa Sokoła Dzielnicy Małopolski Wschodniej z prośbą o wyjaśnienie czy podana w prasie uchwała dotycząca S. P. P. O. S. rzeczywiście zapadła.

Wiadomości bieżące

14 czerwca — **Wtorek**
Bazylego
Jutro: Wita m.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY
na miesiąc czerwiec 1938 r.

Słońce:

11 czerwca wschód: 3h 14m zachód: 19h 56m dług. dnia: 16h 42m przybyło: 9h 00m

21 czerwca wschód: 3h 13m zachód: 20h 01m dług. dnia: 16h 48 m. przybyło: 9h 06m

1 lipca wschód: 3h 17 m zachód: 20h 02m dług. dnia: 16h 45m ubyło: 0h 03m

Początek lata astronomicznego: 22 czerwca o 3h 4m (Słońce wstępuje w znak Raka). Lato trwać będzie w tym roku 92 dni 19 godzin i 21 minut.

Tzw. „zmierzch cywilny" trwa w czerwcu 1 godzinę i 3 minuty.

Księżyc:

5 czerwca o 5h 32m pierwsza kwadra — widoczny z wieczora na połudn.-zach. niebie,

13 czerwca o 0h 47 m. pełnia — widoczny przez całą noc,

21 czerwca o 2h 52m ostatnia kwadra — widoczny w drugiej połowie nocy,

27 czerwca o 22h 10m nów — nad horyzontem w ciągu dnia.

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego i organizacje miejskie we Lwowie mieszczą się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10 do 12 przed południem.

Telefon prezydium 110—45, telefon sekretariatu 111—24.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Wtorek, 14. VI. o 8 „U mety".
Środa, 15. VI. o 8 „Żołnierz królowej Madagaskaru".
Czwartek, 16. VI. o 8 „Żołnierz królowej Madagaskaru".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Wtorek, 14. VI. o 8 „Jan".
Środa, 15. VI. o 8 „Jan".
Czwartek, 16. VI. Teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Arena życia".
ATLANTIC: „Zbieg z San Quentin".
BAŁTYK: „Dziewczęta z Nowolipek".
CASINO: „Prawda zwycięża".
CHIMERA: „Pod żółtą flagą".
EUROPA: „Wrzos".
GLORIA: „Sam na sam" i „Ucieczka Tarzana".
GRAŻYNA: „R. 107" wzywa pomocy" i „Król kobiet".
KOPERNIK: „Świat mówi o nas" i kolorowa groteska: „Czarodziejski płyn".
MARYSIEŃKA: „Strzał w nocy" „Teatr ekscentryków" i „Melodie południa".
METRO: „Kto ostatni całuje" i „Promienie zagłady".
MUZA: „Linia Maginota".
PALACE: „Maskarada".
PAX: „Straszny dwór".
RAJ: „Płomienne serca".
RIALTO: „Huragan".
ROXY: „Potwór" oraz dodatek.
STYLOWY: „Wyspa w płomieniach".
ŚWIT: „Pieśń skazańców" i „Kochana rodzinka".
TON: „Tajemnica samotnego domu" i „W cztery oczy".
UCIECHA: „Królowa dżungli" i rewia.

NOWY FOTOPLASTIKON T. S. L., Szajnochy 2 — Legionów 3 (oficyny): — „Syria".
FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5. — „Alpy Austriackie".

TEATR

— OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „U METY" W TEATRZE W. dziś w doskonałej premierowej obsadzie głównych ról: Ankwicz-Szyjkowska, Bielicka, Zbierzowska, Machalski, Madaliński, Szyndler, oraz w charakterystycznych epizodach: Chaniecka, Draczewska, Feldmanówna, Kruszelnicka, Pitołajówna, Kępka-Bajerski, Leliwa, Mierzejewski, Ratschka, Staszewski, Szalawski, Szletyński, Wilczkowski, Zintel. — Celem spopularyzowania wybitnego dzieła wśród licznych wycieczek, przybywających do Lwowa na Krajową Wystawę Lotniczą, ceny tylko zł. 1 i 2 na wszystkie miejsca w parterze, łożach i balkonach, sprzedawane w kasach teatraln. w kolejności zgłaszających się nabywców. Wskazanem jest wcześniejsze nabycie biletów w kasach przedsprzedaży.

— „JAN" w TEATRZE ROZM. dziś i jutro wiecz. w obsadzie: Barwińska, Żmijewska, Guttner, Kalinowski, Wojtecki (rola tytułowa), Kipeniówna, Nieprzewski, Przystawski, w reż. J. Szyndlera. Abon. 25.

— „ŻOŁNIERZ KRÓLOWEJ MADAGASKARU" po cenach zniżonych jutro i w świąteczny czwartek wiecz. Abon. 24.

— WZNOWIENIE „KRÓLA WŁÓCZĘGÓW" po cenach zniżonych w piątek bież. tygodnia w premj. inscenizacji J. Warneckiego, w oprawie M. Różańskiego, pod muzycznym kierown. J. Munda w pierwszorzędnej aktorskiej obsadzie.

— „PAN JOWIALSKI" po cenach popularnych zł. 1 za bilet w najbliższą sobotę w Teatrze W. popołudniu na wszystkie miejsca w partrze, łożach i balkonach, bez dopłaty za garderobę. Wcześniejszy nabywca otrzyma najbliższe miejsce.

— „FRANCJA ŚPIEWA". Pod tym tytułem prezentuje 15 bm. o 18.30 w sali Sokoła IV. Koło Młodych Przyjaciół Francji przy II. Liceum we Lwowie wielkie widowisko-audycję. Będzie to podróż muzyczna po Francji od Paryża przez Bretanię, Normandię, Lotaryngię, Alzację, Delfinat, Prowancję do warownego obozu żołnierzy francuskich. Realizatorem tego niebywałego widowiska jest prof. Fiszer.

RADIO

— Z WAWELU NA CAŁY KRAJ POPŁYNIE MUZYKA POLSKA. 14 i 15 bm. organizuje P. R. dwa następne wielkie koncerty symfoniczne w ramach Festivalu Muzycznego na Zamku Wawelskim w Krakowie. Koncert wtorkowy o 20 poświęcony zostaje twórczości Karola Szymanowskiego. Wykonawcami będą: Orkiestra i chór P. R. pod dyr. Fitelberga, skrzypaczka Eugenia Umińska, śpiewaczka S. Zawadzka, pianista Z. Drzewiecki i tenor M. Janowsk.

Trzeci wielki koncert symfoniczny, wchodzący w skład Festivalu Muzycznego przypada na 15 bm. o 20. Podobnie jak koncerty poprzednie wieczór ten przyniesie muzykę polską. Tym razem będą to utwory: Paderewskiego.

Udział w koncercie wezmą: powiększona Ork. Symfoniczna oraz Chór P. R. pod dyr. Fitelberga i soliści.

ODCZYTY I WYSTAWY

— SEKCJA MECHANIKÓW POL. TOW. POLITECHNICZNEGO i Stow. Inżynierów Mechaników Polskich Oddz. we Lwowie zawiadamiają, że 15 bm. o 18.30 w sali PTP., ul. Zimorowicza 9 odbędzie się odczyt inż. W. Rosnera pt.: „Obecny stan techniki ulepszania wody". — Goście mile widziani.

ZEBRANIA

— XXXVIII. ZJAZD ŁOWIECKI Małopolskiego Tow. Łowieckiego odbędzie się 18 bm. o 11-tej w sali Tow. Kredyt. Ziemskiego we Lwowie (Kopernika 4), poprzedzony Mszą św. o 9-tej w kościele św. Elżbiety — zaś 19 bm. o 8-mej Myśliwskie Zawody Strzeleckie na Strzelnicy Garniz. na Kleparowie.

— PEOWIACY! Dnia 15 bm. o 18-tej odbędzie się zebranie informacyjne Koła Lwowskiego w świetlicy legionowo-peowiackiej przy przy ul. Jabłonowskich 11. Obecność obowiązkowa. Zarząd Koła.

— ZARZĄD KLUBU DYSKUSYJNEGO Zw. Legionistów Polskich urządza 15 bm. o 18.30 VII. zebranie dyskusyjne w lokalu Zarządu Okr. Zw. Leg. (Kopernika 42a). Referat dyr. inż. D. Wandycza „Naród a Państwo"

RÓŻNE

— POLSKO-WĘGIERSKIE TOW. WE LWOWIE. Pokaz filmu dźwiękowego pt.: „Urok Wsi Węgierskiej" odbędzie 15 bm. o 19-tej w sali „Collegium Maximum", Kościuszki 9. — Słowo wstępne wypowie dr. Adrian Diveky, prof. Uniw. J. P. w Warszawie. Wstęp wolny.

— DYREKCJA PAŃSTW. SEMINARIUM dla wychowawczyń Przedszkoli we Lwowie (Weteranów 11) ogłasza wpisy na I. kurs Seminarium, które odbywają się codziennie od 9—13 w sekretariacie Zakładu.

— INSTYTUT WYŻSZEJ KULTURY RELIGIJNEJ WE LWOWIE otwiera Studium filozoficzno-teologiczne dla świeckiej inteligencji w październiku br. Wykłady obejmą w pierwszym roku studiów: wstęp do studium dogmatu katolickiego, historię religii, zasady filozofii chrześc, wiadomości z liturgiki. Wpisy odbędą się we wrześniu br. Warunek przyjęcia: wykształcenie na poziomie szkoły średniej Lwów, Łozińskiego 6, tamże: otwarta stale czytelnia od 18—21-ej.

— **DYŻURY NOCNE W APTEKACH** od 12 czerwca do 18 czerwca mają:

Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4. — Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 22. — Braunsteina, Zniesienie. — Dewechego, ul Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitasa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. Oberlaendera, ul. Piekarska 33. — Sarkisiewicza, ul Zyblikiewicza 14. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 7. — Zuckermana, ul. Piłsudskiego 14.

Przyjechali do Nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Luders Waymarn, wł. dóbr — Horochów. Pułk. Bałaban Plato, dow. Żand. — Warszawa. Brzeziński Witold, ziemianin — Podlesie. Hr. Krasicki Antoni, wł. dóbr — Lesko. Sitek Stanisław, pułk. Żand. — Grudziądz. Widy Andrzej, kupiec — Katowice. Hr. Koziebrodzki Józef, starosta — Skałat. Rösler Matias, kupiec — Gdańsk. Batsch Bronisław, pułk. Żand. — Brześć n/B. Rutkowski Alojzy, urzędn. Banku — Lesko. Skaller Ulrich, przemysł.

Z sali sądowej

Proces oszukańczego banku

(—) Wczoraj rozpoczął się przed sądem apelacyjnym we Lwowie proces przeciwko dyrektorom i członkom Rady Nadzorczej Spółdzielczego Banku Ludowego w Stanisławowie, którzy od powiadają ponownie za szereg nadużyć, popełnionych na szkodę setek swych klientów. Dyrektorzy tej instytucji: Ozjasz Wieselman i Dawid Eisler, oraz członek Rady Nadzorczej Chaim Frisch, oskarżeni są o to, że z ramienia swego banku sprzedawali na raty obligacje pożyczki inwestycyjnej, dolarowej i budowlanej, jednakże po wpłaceniu wszystkich rat przez swych klientów, nie dostarczali im kupionych obligacji. Wreszcie doprowadzili do upadłości banku. Spólnicy oskarżonych Gottlieb i Keller zbiegli za granicę.

Sąd okręgowy w Stanisławowie skazał wszystkich trzech oskarżonych na karę więzienia po 4 lata, pozbawienie praw obywatelskich na 10 lat i grzywny po 2.000 zł. Sprawę przeciw zbiegłym winowajcom wyłączono. Przewodniczy rozprawie s. a. Laniewski, oskarża prok. Saraniewski, bronią adw. Reisner ze Lwowa i Salz ze Stanisławowa, jako biegły księgowy występuje rzeczoznawca Bielski. Proces potrwa 6 dni.

—

Okradli klientów biura spedycyjnego

(—) Do biura spedycyjnego Brandweina przy ul. Legionów 37 włamali się przed kilku miesiącami złodzieje, którzy skradli 51 skór lisich, 13 sztuk sukna i paczkę zawierającą dodatki krawieckie, łącznej wartości 2.600 zł. Towary te były własnością klientów biura, które musiało poszkodowanym wynagrodzić straty. Wykryto, iż włamania dokonał z towarzyszami M. Glaicher, a Ch. Vogelfänger i M. Kleiner nabyli od nich skradzione rzeczy. — Wczoraj odbyła się przeciw schwytanemu sprawcy kradzieży i jego spólnikom rozprawa przed sędzią Bittnerem.

Ponieważ Vogelfänger, który odpowiada zarazem za paserstwo złączone z inną sprawą, nie został dostawiony z więzienia, odroczono rozprawę na lipiec.

POCIĄGI POPULARNE NA WYSTAWĘ LOTNICZĄ

Delegatura L. P. T. organizuje 16 bm. wycieczki pociągami popularnymi do Lwowa na „Krajową Wystawę Lotniczą": ze Stanisławowa odjazd o 7.21, cena przejazdu w obie strony 5.10 zł., z Borysławia odjazd o 7.21, cena 4.60 zł., z Drohobycza odjazd o 7.25, cena 4.60 zł., ze Stryja odjazd o 8.19, cena 3.50 zł., z Tarnopola odjazd o 6.35, cena 5.10 zł., ze Złoczowa odjazd o o 6.47, cena 4.60 zł., z Drohobycza odjazd 7.10, cena 4.10 zł. Do kart kontrolnych dołączono kupony na bezpłatne zwiedzanie Wystawy Lotniczej. Karty kontrolne do nabycia w kasach stacyjnych i biurach podróży. Niezależnie od pociągóy popularnych przejazdy mogą się odbywać dowolnymi pociągami na Wystawę Lotniczą na podstawie kart uczestnictwa, które uprawniają do zniżek indywidualnych.

WYCIECZKA DO KRAKOWA!

Delegatura L. P. T. organizuje 15 bm. dwudniową wycieczkę pociągiem popularnym ze Lwowa do Krakowa na „Dni Krakowa": Przejazd w wagonach pullmanowskich miejsca numerowane. Odjazd ze Lwowa 15 bm. o 21.20. Z Krakowa 17 bm. o 22.48. Koszt przejazdu w obie strony wraz z opłatą za przew. po Krakowie 14 zł. Karty kontrolne w kasie PKP., Krasickich 5 oraz w biurach podróży.

WYCIECZKA DO WARSZAWY

Delegatura L. P. T. organizuje 18 bm. dwudniową wycieczkę pociągiem popularnym ze Lwowa, Przemyśla i Jarosławia do Warszawy: Odjazd ze Lwowa 18 bm. o 21.00; odjazd z Przemyśla 18 bm. o 22.19; odjazd z Jarosławia 18 bm. o 22.53. — Odjazd z Warszawy 20 bm. o 22.15. Koszt przejazdu wraz z opłatą za obsługę turystyczną wynosi ze Lwowa 15 zł., z Przemyśla i Jarosławia 13 zł. Karty kontrolne do nabycia we Lwowie w kasie biletowej PKP., ul. Krasickich 5, oraz w biurach podróży, zaś w Przemyślu i Jarosławiu w kasach kolejowych i biurach podróży.

— Stryj. Bulubasz Olga, wł. dóbr — Białozórka. Majer Henryk, dyrektor — Łomza. Komornicka Aniela, wł. dóbr — Bokówna. Röder Bruno, przedstaw. firmy Glashütte — Niemcy. Grabowski Tadeusz, radca BGK. — Warszawa. Dr. Kimelman Seweryn, adwokat — Czortków. Hryniewicz Marian, wicepr. Sądu Okr. — Wilno. Jasser Alfred, przemysł. — Radziechów. Slosius Artur, fabrykant — Bielsko. Sieradzki Stanisław, insp. Banku — Poznań. Bolz Brunon, przemysł. — Łódź. Potemkowski Hieronim, notariusz — Rożyszcze. Ciszecka Janina, nauczycielka — Bukowina. Kuciel Stanisław, pułk. Żand. — Grodno. Męciński Mieczysław, em. sędzia — Przemyśl. Mayblum Szymon, major — Warszawa. Wittenberski Mieczysław, notariusz — Krakowiec. Dr. Riesser, pułkownik — Kraków. Wądrzychowski Adam, wł. dóbr — Poddąbie. Schmid Józef, major Żand. — Toruń. Kruczek Julian, major Żand — Grodno. Sapicha Jan, urzędnik — Rejowiec Lubelski. Kotowicz Jerzy, inżynier — Warszawa. Bronikowski Wiktor, urzędn. SGGW. — Warszawa. Goldfeder Stanisław, kupiec — Warszawa. Stachurska Janina, pryw. — Łuck. Michalska Wanda, żona przemysł. — Warszawa. Andrzejewski Ludwik, kpt. Żand. — Toruń. Czerski Grzegorz, kapitan — Suwałki. Mohylewicz Jan, major — Łódź. Romański Kazimierz, wł. dóbr — Łuka. Gojewski Kazimierz, oficer Żand. — Grudziądz. Pracki Zygmunt, kpt. Żand. — Siedlce. Konczykowski Jerzy, kpt. Żand. — Kielce. Kamiński Ludwik, kpt. Żand. — Wilejka.

—

W sprawie bojkotu Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych

Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o wydrukowanie:

Pomimo lojalnego ustosunkowania się Lwowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych do wszystkich artystów bez względu na ich kierunek ideowo - artystyczny, Związek Zawodowy Lwowskich Artystów Plastyków od szeregu lat bojkotuje wymienione Towarzystwo oraz zobowiązuje do bojkotu związki nawodowe innych miast Polski, nie podając powodów, dla których zorganizowano ten bojkot.

Wychodząc z założenia, że Związek Zawodowy Lwowskich Artystów - Plastyków, który wbrew formie przyjętej przez wszystkie polskie związki zawodowe na terenie całej Rzeczypospolitej wykreślił ze swego statutu i tytułu określenie „polski", nie ma prawa rozciągać kurateli nad placówką wystawową, jaką jest Lwowskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych. Przeciwko takiemu stanowi rzeczy jak najkategoryczniej protestujemy, apelując do wszystkich artystów - plastyków, którym dobro kultury artystycznej Lwowa i jej polski charakter leżą na sercu, by nie solidaryzowali się z Związkiem Zawodowym Lwowskich Artystów Plastyków, lecz aby jak najwydatniej zasilali swoimi pracami wystawy Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie.

Jeśli bowiem członkowie Związku Zawodowego Lwowskich Artystów Plastyków mogą bez przeszkód wystawiać na ukraińskich i żydowskich wystawach we Lwowie, jest niesłusznem zakazywanie im wystawiania w Lwowskim Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Za Wydział Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków we Lwowie: Prezes: Wł. Lam, wiceprezes: Gejewski, sekretarz: Jan A. Zaremba.

Kongres Społeczno-Obywatelskiej Pracy Kobiet

W odpowiedzi na zapytania, jakie nadchodzą w sprawie zgłoszeń uczestnictwa w Kongresie Społeczno-Obywatelskiej Pracy Kobiet, który ma się odbyć w Warszawie w dniach 25—30 bm. donosimy, iż termin zgłoszeń został przedłużony.

Członkiniami Kongresu mogą być osoby należące do stow., a mianowicie: Zw. Pracy Obyw. Kobiet, wszystkich stowarzyszeń wchodzących w skład Unii Pol. Związków Obrończyń Ojczyzny, Stow. Kobiet z wyższym wykształceniem i Rodziny Policyjnej.

Nadto osoby należące do stowarzyszeń współpracujących z Komitetem Organizującym Kongresu i zaproszone indywidualnie do współpracy przez tenże Komitet.

Uczestniczkami Kongresu mogą być delegatki wszystkich innych stowarzyszeń kobiecych, lub osoby zaproszone. Gośćmi są osoby specjalnie zaproszone w tym charakterze przez Komitet Organizacyjny Kongresu.

Zatem wszystkie panie, pragnące wziąć udział w Kongresie, proszone są o nadesłanie do Sekretariatu Komitetu Organizacyjnego Kongresu (Warszawa, Bracka 13, m. 9) dokładnie wypełnionych kart udziału, względnie o zgłoszenie się za pośrednictwem organizacji spol. do której należą, z równoczesnym przekazaniem zł. 5 tytułem opłaty za udział na konto PKO. nr. 207.

—

Mania zamachów samobójczych wzrasta!...

(a) Mania rozbratu z życiem wzrosła znacznie w ostatnich dniach. W przeciągu ostatniej doby raport policyjny wykazywał trzy zamachy samobójcze; o jednym z nich, popełnionym na torze kolejowym poza głównym dworcem przez mgra praw, Teodozego Haczkiewicza pisaliśmy onegdaj.

Drugi wypadek, również śmiertelny, wydarzył się w hotelu „Metropol" przy ul. Piłsudskiego. Przybyła tam w niedzielę w południe niejaka 23-letnia Zofia Szenicówna, pielęgniarka szpitala wojskowego we Lwowie, a oświadczywszy portierowi, że przybyła samochodem z Poznania i czuje się długą jazdą zmęczona, zażądała pokoju. Gdy do godziny 11-tej przed północą nie wychodziła, służba powzięła pewne podejrzenie i zawiadomiła policję. Po otwarciu drzwi posterunkowy zauważył, że Szenicówna popełniła zamach samobójczy przez otrucie, na co wskazywały położone obok na stoliczku dwie strzykawki i jakiś bliżej nieznany płyn. Znaleziono dalej list, w którym Szenicówna zawiadamiała swą przyjaciółkę, iż odbiera sobie życie skutkiem moralnego przygnębienia pod wpływem ciosu, jaki ją spotkał. Zwłoki odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej. Policja wdrożyła dochodzenia celem wyjaśnienia zagadkowej sprawy.

Wreszcie o godzinie 6-tej rano, usiłowała popełnić samobójstwo przez skok z drugiego piętra w kamienicy przy ulicy Stryjskiej l. 72, Romana Boraczkówna, licząca 30 lat, emer. urzędniczka poczt. Desperatka doznała ciężkich obrażeń i w stanie groźnym przewieziona została do szpitala powszechnego. Powód nieznany.

KRONIKA WYPADKÓW

(a) Z Werchraty w pow. rawskim, przywieziono wczoraj do tutejszego szpitala powszechnego Wasyla Bzdela, który w czasie bójki z miejscowymi parobkami tak został pobity, iż doznał złamania szczęki i ogólnych potłuczeń.

Wogóle, jak widać, temperamenty, usuwając się z pod więzów zdrowego rozumu, grają na wsi, a grają też i w mieście. Nieporozumienie przygodne, wynikające z błahostki albo też pozbawione jakiejkolwiek podstawy, doprowadza do krwawej rozprawy, w której nóż rozstrzyga doraźnie. Tak było w dniu wczorajszym wieczorem na pl. Gołuchowskich koło gmachu Wielkiego Teatru. Do przechodzącego tamtędy Jana Wróblewskiego, zbliżył się niejaki Michał Berdyło, pozostający bez miejsca zamieszkania i zażądał od niego papierosa. Gdy Wróblewski oświadczył, że nie pali, padło w jego stronę nowe żądanie: „to kup mi papierosa w tym kiosku!" — Wobec takiego żądania Wróblewski wzruszył ramionami i poszedł dalej. Wówczas Berdyło dopadł go z nożem w ręku i zadał mu dwie rany w głowę i w lewą rękę, a następnie szybko zbiegł w kierunku pl. Solskich. Rannego opatrzył lekarz dyżurny Pogotowia Ratunkowego, za brutalnym nożowcem czyni policja poszukiwania.

Wypadków samochodowych z każdym dniem więcej!

(a) Zarówno raport policyjny, jak i kronika Pogotowia Ratunkowego, wykazują szereg wypadków samochodowych, jakie wydarzyły się w ciągu ostatniej doby. Wypadki te z jednej strony rzucają cień na ich sprawców, zasiadających przy kierownicy, a z drugiej na nieostrożność przechodniów, nie przestrzegających wydanych przepisów o ruchu ulicznym.

O trzech wypadkach, które wydarzyły się na ul. Gródeckiej, ul. Kochanowskiego i ul. Legionów, pisaliśmy już w ostatnim numerze. Czwarty wydarzył się wieczorem na pl. Krakowskim, gdzie samochód L. O. P. P. zderzył się z samochodem prywatnym, którym jechał lekarz dr Kasparek z żoną. Oboje doznali kontuzji na twarzy i rękach. — Na ul. Piekarskiej kapral straży pożarnej, Mieczysław Bombach, przejeżdżając rowerem, potrącony został przez autobus nr. 883. Bombach doznał okaleczenia lewego boku.

O godzinie 2-giej w nocy zderzyły się dwa samochody na ulicy Wałowej. Samochód kierowany przez Michała Puzia, został znacznie uszkodzony.

Liczne wypadki samochodowe z ostatnich dni, niewątpliwie zwrócą uwagę powołanych czynników.

—

B. właściciel biura „Orient" pod zarzutem oszustwa

(a) Władze policyjne zajmowały się w dniu wczorajszym sprawą niejakiego Norberta Lichtbacha, byłego właściciela przedsiębiorstwa przewozowego „Orient" (pl. Mariacki 8), pozostającego pod zarzutem oszustwa, popełnionego na szkodę firmy Ignacy Roman (ul. Legionów 27). Lichtbach przybył do sklepu powyższej firmy, a występując w charakterze właściciela dwu samochodów ciężarowych, rozwożących towary po całym kraju, pobrał opony, przedstawiające wartość 360 zł. Po tej transakcji zlikwidował swoje przedsiębiorstwo przewozowe, a gdy sprawa wypłynęła na teren rozprawy sądowej, okazało się, że owe dwa samochody ciężarowe stanowią cudzą własność.







Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Palace: „Mistrzowie głupoty", Colosseum: „Ostatni pociąg oblężonego miasta", Grażyna: „Niedorajda".

CZORTKÓW. Casino: „Królowa Wiktoria".

DROHOBYCZ. Wanda: „W porcie czeka dziewczynka", Sztuka: „Wzgardzona".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Gasparone", Palace: „Tajemnicze promienie", Sokół: „Zaufaj mi".

KOŁOMYJA. Mars.: „Dunia", Gwiazda: „Premiera".

PRZEMYŚL. Apollo: „Szalona Claudette". Casino: „Maskarda", Muza: Kawiarnia na granicy", Olimpia: „Książę i żebrak". Fotoplastikon: „Francja".

RAWA RUSKA. C. S. G. G.: „Narodziny gwiazdy", Sokół: „Królowa dżungli".

STRYJ. Apollo: „Zdobywca serc" i „Obrońcy Rio Grande", Edison: „Ósma żona sinobrodego", Sokół: „Alarm w Pekinie".

TARNOPOL. Apollo: „Nancy Stella zaginęła" i „Król i chórzystka", Bałtyk: „Pan redaktor szaleje", Palace: „Skrzydła nad Honolulu".

TEATR „REDUTA":

14. 6. BRZEŻANY: „Uciekła mi przepióreczka".
TRUSKAWIEC: „Skiz".

15. 6. TARNOPOL: „Uciekła mi przepióreczka".
DROHOBYCZ: „Skiz".

Z Brodów

Poświęcenie Domu T. S. L.

Onegdaj odbyła się w Boratynie uroczystość poświęcenia nowowybudowanego Domu TSL., w której wzięło udział społeczeństwo polskie z Boratyna i okolic, przedstawiciele władz i dwie kompanie Związku Strzeleckiego.

Po odebraniu przez pow. starostę raportu od d-cy oddziałów Z. S., odbyła się Msza św., po czym nastąpiło poświęcenie budynku. Imieniem Kuratorium Budowy Domów Ludowych przemówił star. Grodowski. Na zakończenie tej uroczystości odbyła się akademia wykonana staraniem członków TSL w Boratynie, zaś w godzinach południowych strzelania o odznakę strzelecką.

GROŹNY POŻAR W CZERNICY

W gromadzie Czernica pow. brodzkiego w zabudowaniach Semczuka Andrzeja wybuchł groźny pożar, który przerzucił się następnie na okoliczne zabudowania. Ogień zniszczył 3 domy mieszkalne i 7 budynków gospodarskich, ponadto inwentarz gospodarski. Ogólna szkoda wynosi około 5.000 zł. Dalszemu rozprzestrzenianiu się ognia zapobiegła straż pożarna z Czernicy, która mimo silnego wiatru zdołała ogień zlikwidować.

Z Rawy Ruskiej

Opieka urzędników nad szkołą

Urzędnicy Starostwa rawskiego uchwalili wziąć pod opiekę szkołę powszechną TSL. w Dziewięcierzu-Trościańce. W celu zapoznania się z potrzebami szkoły i nawiązania bezpośredniego kontaktu z dziećmi, ustalono, że w dniu 26 b. m. wyjadą wszyscy urzędnicy do Dziewięcierza, celem obdarowania na miejscu tamtejszej dziatwy szkolnej. Dotychczas zebrano na ten cel 170 zł. Szkoła w Dziewięcierzu jest jedną z najbiedniejszych szkół polskich w powiecie. Wzięcie tej szkoły pod opiekę jest godne naśladowania.

Z Przemyśla

Dzień Związku Strzeleckiego w Przemyślu

12 b. m. odbył się w Przemyślu pod protektoratem wojewody Alfreda Biłyka, dcy O. K. X. gen. Wieczorkiewicza, i kuratora dr Kupczyńskiego „Dzień Związku Strzeleckiego" połączony z Okręgową Koncentracją.

Udział w koncentracji wzięło około 5.000 strzelców uzbrojonych i umundurowanych w szczególności 12 pocztów chorągwianych, 6 orkiestr strzeleckich, 32 kompanie strzeleckie piechoty i 5 kolarskich, kluby motocyklowe, grupa samochodów, pluton klubu szybowcowego, oddziały Czerwonego Krzyża i OPL. Grupa Oddziału Z. S. przy fabrykach przemysłu wojennego wystąpiła w sile 5 kompanij strzeleckich i 3 kompanij kolarskich.

Po ustawieniu szeregów strzeleckich na stadionie w Prałkowcach, odebrał d-ca O. K. X. gen. Wieczorkiewicz raport od d-cy oddziałów wojskowych, a następnie od komendanta Okręgu X. Z. S. mjr. Kopecia. Z kolei rozpoczęła się uroczysta Msza św. polowa, odprawiona przez ks. płk. Miodońskiego. Po nabożeństwie zabrał głos gen. Wieczorkiewicz, który wygłosił niezwykle podniosłe przemówienie.

„Witam Was Strzelców — mówił gen. Wieczorkiewicz — z całą serdecznością i raduję się, widząc zwarte i tak znaczne szeregi. Utrwala mnie to w przekonaniu, że

idea Zw. Strzeleckiego, stworzona w 1910 roku przez Wielkiego Marszałka, staje się znowu żywą i coraz bardziej zrozumiałą w szerokich masach narodu.

Strzelcy! Wasi starsi Koledzy-Strzelcy Piłsudskiego walczyli z bronią w ręku o wolność i niezależność Polski. Ich służba bezinteresowna, niejednokrotnie śmiercią bohaterską dla Ojczyzny okupiona, po wieczne czasy będzie przykładem, jak Polsce służyć należy. Cześć pamięci tych wszystkich bohaterów, co chcieli i umieli dobrze zasłużyć się Ojczyźnie. Widząc Was i widząc Waszą gotowość bojową, tym więcej wierzę w przyszłość Polski. Wspaniała przeszłość rycerska przodków, świetna tradycja Legionów, w Was ożyły i żyć będą. Bądźcie wzorem cnót żołnierskich i obywatelskich, przodujcie wśród otoczenia, a wiarą swą w czystość ideałów służenia Ojczyźnie i swym zapałem porywajcie tych, co nieuświadomieni żyją i tych co nie rozumiejąc bezinteresownej i ofiarnej służby innym celom swe siły oddają.

Zw. Strzelecki nie dzieli a jednoczy wszystkie warstwy społeczne, inteligenta, robotnika i wieśniaka. Do społeczeństwa zwracam się z apelem gorącym: Zechciejcie uwierzyć w szlachetną i bezinteresowną pracę przysposobienia wojskowego w Strzelcu. Otoczcie ich opieką i chciejcie zrozumieć zapał młodzieży, co swego ducha żołnierskiego w darze na FON. niesie, jak Wy to czynicie, ofiarując sprzęt uzbrojenia.

Po przemówieniu gen. Wieczorkiewicza nagrodzonym hucznymi oklaskami, zwarte oddziały strzeleckie przemaszerowały ulicami miasta pod gmach DOK, gdzie przedstawiciele władz wojskowych, z gen. Wieczorkiewiczem na czele w towarzystwie przedstawicieli władz cywilnych z starostą Remiszewskim i prezydentem Chrzanowskim odebrali defiladę.

Po defiladzie odbył się wspólny obiad żołnierski w sali Domu Żołnierza. Następnie uczestnicy uroczystości udali się do lokalu oddziału ZS. w Przemyślu, gdzie odbyło się uroczyste odsłonięcie świetlicy portretu Patrona Oddziału ś. p. gen. St. Zossik-Tessary. Odsłonięcia dokonał gen. Wieczorkiewicz, przemówienie wygłosił prezes Oddziału przemyskiego inż. W. Wohanka.

Po południu w salach Kasyna Oficerskiego odbyło się połączone walne zebranie Zw. Strzeleckiego i Tow. Przyjaciół Z. S. Na zebraniu dokonano wyboru nowych władz. Na przewodniczącego Zarządu Okręgu Z. S. powołany został gen. Chmurowicz, zaś na przew. Zarządu Okręgu Tow. Przyjaciół Z. S. wybrano gen. Wieczorkiewicza. Zebrani uchwalili jednomyślnie nadać gen. Wieczorkiewiczowi godność członka honorowego Z. S., uchwalono również nadanie odznaki strzeleckiej gen. Wieczorkiewiczowi i płk. Grefnerowi.

Zjazd uchwalił wysłać depesze hołdownicze do Pana Przydenta R. P., do Marszałka gen. Śmigłego-Rydza i do Ministra Spraw Wojsk. gen. Kasprzyckiego.

Program radiowy

WTOREK, 14 CZERWCA

6.45 Gimnastyka. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka poranna. — 8.00 Audycja da szkół. — 8.10 Lw. „Poranek przy mikrofonie". — 11.00 Audycja dla poborowych. — 11.15 Audycja dla szkół. — 11.40 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Muzyka lekka. — W przerwie: Audycja ZKKO. — 14.15 Lw. Koncert życzeń. 15.00 Lw. Giełda. — 15.05 Lw. Wiadomości gospodarcze i społeczne. — 15.10 Lw. Program na jutro. — 15.15 „Jawor, jawor, jaworowi ludzie", bajka dla dzieci. — 15.35 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 Kwintet Wilkosza. — 16.45 „Jan Matejko" — opowieść biograficzna. — 17.00 Lw. Wiadomości bieżące. — 17.10 „Piękna nasza Polska cała". — 17.55 Lw. Lw. „Hallo! Uwaga!". — 18.00 „Otwieramy ul", pogadanka. — 18.10 Sonaty wiolonczelowe. — 18.45 „Hanka i Jagusia", scena z powieści „Chłopi". — 19.00 Recital śpiewaczy. — 19.20 Pogadanka aktualna. — 19.30 Śpiewa kwartet ludowy. — 19.50 Lw. „Trzy pytajniki" — audycja w oprac. M. Nowiny. — 20.00 Festival muzyczny na Zamku Wawelskim w Krakowie. — W przerwie: Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. — 22.15 Wiadomości sportowe. — 22.25 Lw. Wiadomości sportowe. — 22.30 Lw. „Już dziesiąta na zegarze" — koncert w wyk. ork. rozgłośni pod dyr. T. Seredyńskiego. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

20.00 Berlin. Koncert Filharmonii berlińskiej.
20.00 Praga. „Martwy dom" — Janaczka.
20.30 Wieża Eiffla. Koncert symfoniczny.
21.00 Mediolan. „Siberia" — Giordana.

ZE SPORTU

PIERWSZY KROK SZERMIERCZY O MISTRZOSTWO LWOWA

W dniach 11 i 12 bm. zorganizowała sekcja szermiercza ILWCKS. Czarni pierwszy krok szermierczy o mistrzostwo miasta Lwowa. W zawodach brało udział 34 zawodników. Do finału zakwalifikowało się 10 zawodników. Kolejność miejsc w finale: 1) Kadet Dudziński, 2) Kłosiński, Pol. Kl. Sport., 3) kad. Czajkowski, 4) Peterman, 12 gimnaz., 5) Usarz VII. gimn., 6) Hass Pol. Kl. Sport., 7) Gorczak, Sok. Macierz, 8) Pluciński, AZS., 9) Drost, Pol. Kl. Sport., 10) Pirożek, IX. gimn. Poziom zawodów bardzo dobry, a na wyróżnienie zasługują: Kłosiński który zachwycał swoimi pięknymi walkami, kadet Dudziński, Czajkowski i Usarz z VII. gimn. Poziom szermierki we Lwowie podniósł się bardzo dużo, co zawdzięcza się płk. dr. Dobiaszowi, niestrudzonemu pionierowi sportu szermierczego. Po zawodach płk. Dobiasz dziękując zawodnikom za dżentelmeńską walkę, zachęcał ich do dalszej owocnej pracy. Prowadził walki jako główny sędzia kpt. dr. Dziużyński bardzo dobrze,

Z Tarnopola

Z Ruchu Narodowo-Państwowego

(e. l.). Onegdaj odbyło się w lokalu własnym zebranie Ruchu Narodowo-Państwowego pod przewodnictwem kier. grod. RNP., A. Kwapińskiego. Referat o zadaniach i celach Służby Młodych O. Z. N., oraz współpracy RNP. ze SM. wygłosił E. M. Langinger. Uchwalono, wspólnymi siłami członków, nie uciekając się do ofiarności publicznej założyć kiosk tytoniowy, oraz wobec zbliżających się wakacyj i urlopów wzmóc akcję w terenie wprowadzając do intensywnej pracy młodych abiturientów.

Z życia szlachty zagrodowej

9 b. m. odbyło się w Tarnopolu zebranie prezesów zarządów Powiatowych Związków Szlachty Zagrodowej Okręgu Tarnopolskiego, przy udziale przew. Zarządu Głównego ks. dziekana Miodońskiego. Obecnych było na zebraniu około 40 delegatów. Składane sprawozdania wykazały znaczny po-

stęp prac organizacyjnych. Na zebraniu omówiono szereg aktualnych problemów związanych z realizacją zamierzeń w okresie letnim.

Zjazd Pow. i ZOAP.

(e. l.) Zw. Peowiaków Okręg Tarnopol i Zw. b. Ochotników Armii Polskiej Oddz. Tarnopol pod protektoratem wojewody mgr. Malickiego urządził 5 b. m. zjazd Polsk. Kombatantów Ziemi Podolskiej z okazji 20 lecia akcji niepodległościowej POW na Ziemi Podolskiej, oraz poświęcenia sztandarów Zw. POW. i ZOAP.

W sobotę odbyło się w kościele OO. Dominikanów żałobne nabożeństwo za pomordowanych i poległych Peowiaków, oraz b. Ochotników W. P.

W niedzielę o 9-ej Msza św. polowa, oraz poświęcenie dwu sztandarów na stadionie sportowym, poczym udano się pod pomnik Marsz. Józefa Piłsudskiego, gdzie złożono wieniec.

Po Akademii w sali Sokoła odbył się wspólny obiad żołnierski. O 17-ej odbyto odprawę zarządów Kół i placówek, poczym zabawą taneczną w sali Sokoła zakończono tę piękną uroczystość.

Należy zaznaczyć, że z okazji zjazdu miasto było przez dwa dni rzęsiście iluminowane i udekorowane.

Kurs szybowcowy

(e. l.). Okręg LOPP. w Tarnopolu organizuje począwszy od połowy czerwca b. r. kursy szybowcowe w Brzeżanach. Niska opłata, oraz ogromnie tanie utrzymanie na miejscu ściągnęły wielu urzędników i młodzieży, którzy spędzając tam urlop, łączą przyjemne z pożytecznym.

MEDAL ZA DŁUGOLETNIĄ SŁUŻBĘ. (e. l.). Medal brązowy za długoletnią służbę w Państw. Gimn. Żeńskim otrzymali: pp. prof. ks. Czwaczka, Nowak, Słuszkiewicz, Świstun, oraz woźni: Bejczuk, Biedka i Hyszpil.

ZESPÓŁ REDUTY. (e. l.). 15 i 20 bm. zawita do Tarnopola zespół warszawskiej Reduty z Juliuszem Osterwą na czele. Odegrane zostaną w sali Sokoła: „Uciekła mi przepióreczka" i „Skiz". Wieczory budzą olbrzymie zainteresowanie.

ZBIÓRKA ZUŻYTYCH ZNACZKÓW. (e. l.). Polski Biały Krzyż przystąpił do zbiórki znaczków pocztowych wśród urzędów, towarzystw i osób prywatnych. W kilku już dniach zbiórka dała znakomite rezultaty — olbrzymie ilości znaczków wysłano do centrali w Warszawie.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.